Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 140. — ROK XXXIV.

CZWARTEK 26. MAJA 1927.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKOW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. (DOM WŁASNY).
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa pol. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie . . .	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4.50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406

Wniosek konieczny.

Z inicjatywy p. Głąbińskiego mają się dnia 28 maja zebrać prezydja polskich klubów parlamentarnych dla narady nad zwołaniem i programem prac sesji nadzwyczajnej. Może więc nareszcie obudzi się nasz dogorywający parlament z długiej drzemki, w jaką na rozkaz rządu zapadł przy końcu marca i spróbuje udowodnić społeczeństwu, że jest instytucją bądźcobądź użyteczną. Czasu ma już niewiele, złowrogie mane tekel feres wypisane jest przez samą Konstytucję na ścianach gmachu przy ul. Wiejskiej. Najwyższy to zaiste czas na poprawę i pełnienie dobrych uczynków...

Gdy w marcu rząd zamknął sesję zwyczajną Izb, podniosły się z wielu stron głosy zdziwienia i protestu. Wskazywano, że sejmowa Komisja uchwaliła projekt ustawy o zgromadzeniach, który mógł w dwóch dniach uzyskać aprobatę pełnej Izby, że kompromis co do ustaw samorządowych był gotów, a porozumienie w sprawie reformy wyborczej na dobrej drodze. Upominano się przeto o przedłużenie sesji, albo o zwołanie nowej dla załatwienia tych spraw ważnych i od dłuższego czasu przygotowywanych. Ale — jak to jest już w Polsce zwyczajem — zapał do sejmowania rychło ochłódł i panowie posłowie zasmakowali w odpoczynku czy lenistwie. Zupełną bezczynność i brak dbałości o prestiż Sejmu wykazał zwłaszcza p. Rataj, do którego w pierwszym rzędzie należy inicjatywa w sprawie zwołania sesji. Zarząd Ch. D. uchwalił niedawno podjąć kroki celem wznowienia prac Sejmu, ale wymaganej ilości podpisów nie zdołał dotąd zebrać. Zapewne dopiero konferencja sobotnia ruszy sprawę naprzód.

Sejm zbierze się pod wrażeniem wyniku wyborów komunalnych w kraju. Nie znajdzie się chyba nikt, ktoby chciał udowadniać, że wybory te ułatwią prace samorządów miejskich. Bodaj żadne miasto b. zaboru rosyjskiego nie będzie mieć rady z większości jednolitą, wszędzie widzimy rozbicie na drobne grupy polityczne, lub zawodowe, z których tworzyć się będzie większość przypadkowa i zmienna. Niektóre dzienniki przewidują już, że nawet w Warszawie stworzenie większości radzieckiej okaże się niemożliwem i nowowybrana rada zostanie wkrótce rozwiązana. Ci, którzy winę wszystkiego co w państwie jest złem, widzą w 5-przymiotnikowem głosowaniu, przekonają się za kilka tygodni, że niewiele lepiej, a pod względem narodowym znacznie gorzej wypadną wybory kurjalne w miastach Małopolski Wschodniej. Problem samorządowy przedstawia w naszych miastach trudności wyjątkowe. W dyskusji nad ustrojem samorządowym będzie musiał Sejm doświadczenia ostatnich tygodni w szerokiej mierze uwzględnić.

Problem byłby łatwym, gdyby nie fakt, że 30—50 procent ludności miejskiej tworzą żydzi. Te 30—50 procent łącznie z kilku choćby procentami ludności polskiej, narodowo niepewnej, nieuświadomionej lub przez komunistów czy socjalistów zbałamuconej może łatwo utworzyć większość w radzie miejskiej i w ten sposób kierownictwo tak ważnego warsztatu kultury polskiej i pracy państwowej, jakiem jest miasto, przejść może w ręce niepolskie i nawet państwu wrogie. Tego nienormalnego stanu niema nigdzie poza Polską, bo wszędzie miasta mają taki sam charakter narodowy, jaki ma reszta kraju. U nas tylko Wielkopolska posiada miasta w 85 do 95 proc. polskie i dlatego problem samorządowy nie przedstawia tam trudności. Mamy nadzieję, że wszystkie nasze miasta upodobnią się do wielkopolskich, ale zanim to nastąpi, musimy przy pomocy środków nadzwyczajnych zapewnić ich samorządom charakter polski. Nienormalny stan dzisiejszy, że np. w Sejmie żydzi mają 10 proc. posłów, w kraju całym około 12 proc. ludności, a w samorządzie wielkiego miasta 30 lub 40 proc. radców, musi ustać. Uważamy za niezbędne wprowadzenie osobnej kurji żydowskiej, którejby przyznano reprezentację radziecką, odpowiadającą procentowi żydostwa w całem państwie, a nie w poszczególnem mieście. Nie jest to postulat antysemicki i nawet jesteśmy przekonani, że znacznie załagodzi dzisiejszy antagonizm polsko-żydowski, którego ważną przyczyną jest przewaga żydów w miastach. Nic tak nie podsyca „antysemityzmu“, jak rola żydów w radach miejskich, gdzie decydują oni o tem, które polskie stronnictwo ma rządzić w mieście. Zredukowanie wpływu żydów w samorządzie umożliwi normalne współzawodnictwo polskich stronnictw i usunie z platformy wyborczej, a częściowo i z politycznej moment narodowy, moment obrony polskości miast, bo polskość ta będzie już zabezpieczona.

Jesteśmy przekonani, że ku temu rozwiązaniu problemu samorządowego prowadzi rozwój stosunków. Mobilizowanie wyborców dla obrony polskości miast nie zawsze osiąga swój cel. Czyż nie lepiej polskość tę zabezpieczyć stale i ustawowo. Unikniemy wówczas wiele niepewnych wyników i wiele ostrych akcentów w kampanji wyborczej. Korzyść odniosą Polacy i żydzi, a przedewszystkiem całe państwo. Żydzi nie lubią „Kopsa“, oto droga do jego usunięcia.

Jan Matyasik.

Kto będzie prezydentem m. Warszawy?

Warszawa. (AW) Sprawa przyszłego zarządu m. Warszawy żywo zajmuje obywateli. Ożywione dyskusje wywołuje obsadzenie stanowiska prezesa Rady miejsk. i prezydjum magistratu. Jako najpoważniejszych kandydatów na stanowisko nowego prezesa Rady miejskiej wymieniają p. Ponikowskiego i b. ministra Makowskiego. Przejście jednej z tych kandydatur zależne będzie od porozumienia jakie nastąpi między poszczególnemi ugrupowaniami.

SKŁAD BLOKU ŻYDOWSKIEGO.

Warszawa. (AW.) 15 radnych, którzy weszli do rady miejskiej z listy wyborczej bloku żydowskiego Nr. 16, 3 radnych należy do sjonistów, 3 do grupy Agudy, 4 wystawił centralny związek kupców żydowskich, 3 centralny związek rzemieślniczy, 1 grupa Misrachi.

Czy aresztowani członkowie „Straży Narodowej“ odzyskają wolność.

Warszawa. (Telef. wł). Sąd okręgowy przed decyzją, czy aresztowani członkowie Straży Narodowej mogą przebywać nadal w więzieniu śledczem, zażądał aktów dochodzenia, prowadzonego przez prokuratora sądu okręgowego przy udziale prokuratora sądu apelacyjnego, który się specjalnie tą sprawą interesuje. Akta dochodzenia prokuratorskiego wpłynąć mają do III wydziału karnego, który w środę ma wydać decyzję co do dalszego zatrzymania aresztowanych.

Litwini wciąż bredzą o Wilnie.

Warszawa. (Telef. wł.). Wśród odczytów, urządzanych w Paryżu przez fundację Carnegiego, odbył się również odczyt posła litewskiego Klimasa o stosunkach polsko-litewskich. Poseł Klimas podkreślił konieczność zgody polsko litewskiej, ale jako jej warunek postawił pozyskanie przez Litwę Wilna. Wbrew zwyczajowi, przestrzeganemu przy wszystkich tych konferencjach powyższej fundacji, natychmiast po odczycie zamknięto posiedzenie, nie pozwalając zabrać głosu tym, którzy chcieliby przedyskutować odczyt Klimasa. Audytorjum zaprotestowało przeciwko temu, mianowicie profesor Zaleski i Francuz Bienaime, który przypomniał antypolskie oświadczenie Klimasa umeszczone niedawno na łamach prasy paryskiej.

Kapitał zakładowy Banku Polskiego będzie powiększony do 150 miljonów.

Warszawa. (AW) Po uzyskaniu przez Polskę pożyczki zagranicznej, co ma nastąpić w najbliższym czasie, zostanie powiększony kapitał Banku Polskiego do 150 miljonów złotych, stosownie do ostatniego walnego zebrania akcjonarjuszy. Powiekszenie kapitału nastąpi w drodze nowej emisji akcyj. W związku z powyższym wnioskiem Rada naczelna Banku rozszerzoną zostanie o jednego członka a nie o 2, jak podają niektóre dzienniki. W połowie czerwca spodziewane jest zwołanie nadzwyczajnego zebrania akcjonarjuszów dla zatwierdzenia powyższych zmian.

—o0o—

O czem piszą inni?...

Jeden mandat sanacyjny za 20.000 zł.

Naogół panuje zadowolenie z wyniku wyborów warszawskich. Cieszą się ugrupowania zwycięskie. a pobite usiłują ukryć klęskę i nadrabiają miną.

„Polonia“ zwraca uwagę na ogromne koszta agitacji, zwłaszcza „sanatorskiej“. Według prawdopodobnych obliczeń

„koszta agitacji pochłonęły około 990.000 złotych; w tem najskromniejsza kwota, bo 25.000 przypada na obóz narodowy, wobec kolosalnej cyfry około 300 tysięcy, wydanych przez sanację“.

A ponieważ „sanacja“ zdobyła 16 mandatów, więc **wybór 1 radnego kosztował przeciętnie 20.000 złotych.** Skąd te olbrzymie sumy pieniężne?

„Sanacja“ rozporządzała nietylko ogromnemi sumami pieniężnemi, lecz także bojówkami. O partyjnych występach strzelców dużo pisał „Robotnik“. Oprócz tego wpływowe czynniki „sanacyjne“ wywierały nacisk na urzędników i oficerów. „Naprzód“ twierdzi. że lista „sanacyjna“

„znaczną liczbę głosów **zawdzięcza rozporządzeniu ministerstwa spraw wewnętrznych, które uznało, że oficerowie i podoficerowie w czynnej służbie mogą głosować** do samorządów. Według informacyj zebranych przez waszego korespondenta, **ta kategorja wyborców głosowała niemal jednomyślnie,** kierując się tutaj czołową kandydaturą listy 25, to jest osobą majora, posła Zygmunta Kościałkowskiego“.

Obóz „sanacji“, obóz rządowy, poniósł więc klęskę, bo — jak pisze „Nowy Dziennik“:

„Zwycięstwo rządu musi być zupełne, kompletne, ażeby można było sobie i światu powiedzieć: oto mamy uznanie społeczeństwa. Szesnaście mandatów na sto dwadzieścia nie może być poczytane za zwycięstwo rządu wogóle, a cóż dopiero rządu silnego, reflektującego na bezwzględne zaufanie społeczeństwa. Żaden Mussolini, choćby nim był nawet jeszcze w powijakach, nie zadowoliłby się takiem niejako „symbolicznem“ zwycięstwem“.

Czas zadowolony z... klęski obozu umiarkowanego.

O głosach komunistycznych „Czas“ pisze:

„Głosy komunistyczne w znacznej większości trzeba jednak poczytać jako głosy żydowskie. Chrześcijan pomiędzy komunistami było z pewnością znacznie mniej, niżli żydów. Tem się tłumaczy, że żydzi na 120 mandatów zdobyli 27, podczas gdy —wedle liczby uprawnionych do głosowania powinni byli zdobyć około 40“.

O „poważnych (!) stratach (!)“ obozu narodowego pisze „Czas“ z zadowoleniem i twierdzi, że „sanacja“ odniosła „stosunkowo znaczne (!) zwycięstwo (!)“. Przejawiła się — jak zwykle — stara, zaciekła nienawiść organu „Prawicy Narodowej“ do stronnictw chrześcijańsko-narodowych. O roli „Prawicy Narodowej“ w wyborach ani słowa. A jednak interesującem byłoby wiedzieć, co zrobiły te potężne rzekomo zastępy „konsolidującej się“ ustawicznie i rosnącej w siły „Prawicy Narodowej“? Dlaczegóż to stronnictwo nie stawiło czoła socjalizmowi i komunizmowi. dlaczego nie zabrało się do uzdrowienia samorządu w Warszawie? Najłatwiej zrzędzić i demagogicznie (choć pod płaszczykiem „państwowości“) krytykować wszystko i wszystkich, a równie łatwo założywszy ręce czekać, co zrobi rząd. A to właśnie zaleca „Czas“. Liczy na to, że rząd naprawi ordynację wyborczą.

„Czekajmy — kończy „Czas“ swój artykuł wstępny — czekajmy po wyborach warszawskich z najwyższą niecierpliwością — co teraz zrobi“.

Ależ czekamy już przeszło rok i doczekaliśmy się takiej „naprawy“ ordynacji wyborczej, że teraz głosują wojskowi. Zaiste tylko ludzie zaślepieni nienawiścią nie mogą rozumieć, że naprawa ordynacji i całego ustroju musi być dziełem całego społeczeństwa.

Sprawa gen. Sikorskiego.

„Dziennik Lwowski“ twierdzi. że komunikat Agencji Wschodniej o wytoczeniu sprawy sądowej Związkowi Legjonistów przez gen. Sikorskiego jest niezgodny z rzeczywistością.

„Zainspirowana przez gen. Sikorskiego na terenie lwowskim, warszawskim i krakowskim kampanja prasowa narzuca na nas obowiązek oświetlenia podniesionych zarzutów i omówienia wyłącznie cywilno-politycznej strony jego dotychczasowej działalności, do czego też w najbliższym czasie przystąpimy“.

„Zainspirowana kampanja prasowa“. Czyżby w kołach „sanacji“ nie wierzono, by prasa narodowa mogła z własnej inicjatywy ujmować się za prześladowanym generałem? Czyżby sądzono, że niema pism niezależnych, że wszystkie dostają od kogoś inspiracje i pieniądze?

„Komunizm, oto — wróg“.

Na wynik wyborów warszawskich patrzyć można z różnych punktów widzenia: interesów polskości, — przyszłego zarządu stolicy i jego programu, — siły poszczególnych obozów politycznych, — stosunku do rządu i t. p. Bodaj jednak, czy nie najpilniejszą uwagę ściągnąć powinien na siebie sukces komunistów.

Jeśli bowiem, jak to prasa stwierdza, przyrost ich głosów od wyborów sejmowych z 1922 r. wyraża się cyfrowo 140%, to nie można bez niepokoju o tem myśleć, a tem bardziej nie można przejść spokojnie ponad tem do innych spraw.

Utrzymuje się stale pogląd u nas, że sukcesy komunizmu są prostem następstwem panującej w środowiskach robotniczych nędzy materjalnej. Z pewnością nie jest ten pogląd pozbawiony słuszności. **Nędza zawsze sprzyja rozwojowi antyspołecznych kierunków, a kto się do walki z niemi bierze, musi się oprzeć na gruncie materjalnym...** Walka Mussoliniego z komunizmem. przy całej jego sile, nie byłaby wypadła zwycięzko, gdyby wzmożony rytm życia gospodarczego nie był polepszył materjalnych warunków życia robotniczego we Włoszech.

Ale błędnym jest pogląd, który specjalnie podkreśla prasa P. P. S. i wogóle lewicowa prasa, jakoby jedyną przyczyną powodzeń komunizmu były materjalne warunki życia. Już zaś wprost komicznem jest twierdzenie wczorajszego „Naprzodu“, że zwycięstwo komunistów w Warszawie przypisać należy takim faktom, jak:

„wybitnie zaniedbana gospodarka miejska, głód mieszkaniowy, brak komunikacji“.

Na Zachodzie nauczyli się patrzyć na komunizm nieco inaczej. A to na podstawie, którą stanowi 10-letni doświadczenie i obserwacja wytrwałej kampanji komunistów o zdobycie mas robotniczych w Anglji, w Belgji, a szczególnie we Francji.

Dopiero niedawno przesunął się przez prasę paryską i prowincjonalną cykl artykułów, poświęconych komunizmowi. Prawie każdy zaś z publicystów. którzy w tej kampanji prasowej wzięli udział, podkreślał **niewystarczalność środków materjalnych w walce z nowem niebezpieczeństwem społecznem,** — a więc niewystarczalność nie tylko represyj rządowych, ale i materjalnych korzyści dla klasy robotniczej. I również zgodnie podnosili wszyscy prawie, że mamy do czynienia z nową jaką „religją“,— z jakimś „Kościołem“ nieledwie. A wniosek stąd?... Wniosek jest taki, że w walce z komunizmem, prócz represyj rządowych (których w stosunku do wrogów państwa i ustroju pomijać nie można), prócz celowej ochrony pracy i polepszenia gospodarczych warunków życia robotniczego o zwycięstwie zadecydują moralne czynniki, — zadecyduje jednem słowem to, czy się uda podatne dziś pod wpływy komunizmu masy odzyskać dla myśli państwowej. Przetłumaczywszy to na język jeszcze prostszy, — zadecyduje sprawa, czy się uda pozyskać masy robotnicze dla idei współpracy z innemi warstwami społecznemi, bo ona tylko jest gwarancją istnienia państwa, zwłaszcza o tak słabym stosunkowo procencie ludności robotniczej, jak Polska.

Rezultatem tych rozważań, które ostatnio pochłonęły, rzec można, uwagę całej Francji. było słynne powiedzenie ministra spraw wewnętrznych, p. Sarraut:

„Komunizm, oto — wróg“.

Miało to znaczyć. że komunizm jest wrogiem dla wszystkich, że się do walki z nim połączyć winny wszystkie klasy społeczne, i wszystkie kierunki polityczne.

Czy Francja zrozumiała myśl swojego ministra?

Wydaje się, że dotąd nie!

Socjalistyczny „Populaire“ zastrzegł się z góry przeciw mieszaniu się „burżuazji“ do sprawy, która jest rzekomo „sprawą wewnętrzną proletarjatu“. Blum zaś oświadczył, że z komunizmem da sobie radę sam socjalizm „bez pomocy, któraby go mogła tylko skompromitować“.

Nie lepiej zachował się nawet obóz najbliższy min. Sarraut, obóz radykałów... Właśnie w jakiś tydzień lub dwa po odezwaniu się ministra spraw wewnętrznych odbywały się uzupełniające wybory do senatu w dep. Girondy. Największe szanse miało dwóch kandydatów: jeden z „Bloku narodowego“ i drugi, komunista. Zdawałoby się, że w takie sytuacji zarówno głosy socjalistyczne, jak zwłaszcza radykalne, padną na kandydata umiarkowanego. Stało się jednak inaczej... **Na komunistę głosowali nie tylko socjaliści, ale i radykali z pod znaków p. Sarraut!** Pierwsi w imię „klasowej solidarności“! Ale drudzy?

Należy się lękać, by się z czasem i u nas podobno do francuskich nie przyjęły „metody walki z komunizmem“, polegające na tem, że się z wysokości trybuny poselskiej, z fotelu ministerjalnego, ze szpalt dziennikarskich rzuca śmiałe hasła „zdecydowanej“ rzekomo „walki z komunizmem“, w praktyce jednak popiera się go i umacnia. Prawdopodobnie dziś jeszcze ani socjalizm, ani obóz „radykałów“ z listy nr. 25 przy warszawskich wyborach nie poszedłby w ślady współwyznawców z dep. Girondy. Ale mam wrażenie, że tylko dziś... Gdyby stosunki uległy ewolucji na korzyść komunizmu, gdyby komunizm bardziej jeszcze wzrósł na siłach, nie wątpię, że nasza P. P. S. i nasi „radykali“ uznaliby za wskazane poprzeć raczej komunistów, niż umiarkowanego kandydata. Już zresztą teraz nie brak w socjalistycznym obozie u nas głosów za „jednolitym frontem robotniczym“, co oczywiście znaczy — współdziałanie z komunistami. Zwalczał je pos. Czapiński wprawdzie, ale sam fakt przecież, że taka myśl plącze się w P. P. S., jest bardzo znamienny.

Pozostaje zatem co?

Skierować walkę ideową i organizacyjną z komunizmem na te tory, które gwarantują bezkompromisowość w stosunku do jego ideologji, do jego programu i do jego organizacji. Jeśli mianowicie komunizm jest już, jak socjologowie stwierdzają, pewną „religją“, to mu przeciwstawić należy religję, — jeśli jest „kościołem“, to mu Kościół trzeba przeciwstawić, — jeśli jest kultem klasy, to mu przeciwstawić należy kult społecznego, solidarystycznego ideału.

Ostatni nasz obchód 36 rocznicy „Rerum Novarum“ dowodzi, że **idee katolicko-społeczne Leona XIII. trafiają na podatny grunt w masach pracujących ludzi.** Skoro więc wybory warszawskie każą nam za ministrem francuskim powiedzieć: „komunizm, oto — wróg“ i podjąć z tym wrogiem wewnętrznym walkę zdecydowaną, a równocześnie celową, to należy wiedzieć, że się ją wygra tylko wtedy, jeśli będzie podjętą i przeprowadzoną **pod hasłami społecznemi i pod hasłami katolickiemi.** Wszystko inne, o — półśrodki! Chodzi bowiem nie tylko o „głód mieszkaniowy“ i „gospodarkę miejską“, ale i o — duszę! **W. Z.**

Lindbergh — Kolumb powietrza.

SKOK N. JORK—PARYŻ W 45 GODZINACH.

Jakoby już nad pewną mogiłą wspaniałych w swem bohaterstwie lotników francsukich Nungessera i Coliego, wyrasta nowy kwiat bohaterstwa, uwieńczony triumfem — Karol Lindbergh, amerykański lotnik, zwycięsca Atlantyku. Jest to **pierwszy lotnik, który dokonał rekordowo szybkiego lotu nad Atlantykiem bez lądowania po drodze. Przelot ten z Nowego Jorku do Paryża odbył Lindbergh w 45 godzinach i 30 minutach** podczas gdy najszybszy parowiec zużywa na przebycie drogi z N. Jorku do Cherbourga około sześć dni. Ten nie mający dotychczas przykładu w historji lotnictwa przelot miał następujący przebieg:

20 maja o godz. 6.51 (czasu amerykańskiego) rano wzniósł się Lindbergh z lotniska nowojorskiego wśród wielkiej ciszy i napięcia dziesiątek tysięcy ludzi, obserwujących jego start. Wskutek wielkiego obciążenia aeroplan trzykrotnie wznosił się i opadał na ziemię, aż wreszcie udało się Lndberghowi utrzymać go w powietrzu. Wystartowaszy, z trudem przeleciał samolot nad drzewami pobliskiego lasku i omal nie zaplątał się w druty telefoniczne. Osiągnąwszy pożądaną wysokość motor pomknął w kierunku północnowschodnim i za godzinę przeleciał nad Nową Funlandją lecąc atoli znów nisko i b. szybko. **O północy widziano samolot Lindbergha w odległości tysiąca kilometrów od wybrzeża Nowej Funlandji, poczem stracono go z oczu.** Dopiero o godzinie 2-giej popołudniu 21 maja **zauważono aeroplan Lindbergha nad wysepką Valencia u południowego wybrzeża Irlandji.** O 3-ciej samolot szybował nad Irlandją. Odtąd był on eskortowany przez tysiące szkieł i oczu aż do chwili swego wylądowania na lotnisku Le Bourget pod Paryżem, które nastąpiło 21 maja o godz. 10.22 wieczorem. Entuzjazm publiczności, która w oślepiającym blasku reflektorów oczekiwała awjatora był nie do opisania. Wszystkie porównania wydają się za małe.

LINDBERGH O SWOIM LOCIE.

Zwycięsca Atlantyku w ten sposób streścił swoje wrażenia o locie:

„Miałem wszelkie szanse powodzenia. Miałem dobry samolot, nadzwyczaj dobrze pracujący silnik i wreszcie sprzyjającą pogodę, główne warunki, niezbędne do udania się lotu. Pogoda co prawda nie była tak sprzyjająca, jak ją zapowiadały stacje meteorologiczne. Raz obawiałem się już i zwątpiłem w szczęśliwe zakończenie lotu i chciałem już wrócić. Najgorsza była noc, w której szalała dość znaczna burza. **Cierpiałem bardzo wskutek zimna,** które dotkliwie dało mi się odczuć, a następnie najgorszą rzeczą było osadzanie się lodu na aparacie w znaczniejszej wysokości. Wskutek tego **obniżać musiałem lot do 3 metrów ponad powierzchnię morza,** poczem znowu niekiedy wzbijałem się aż na wysokość 3.000 metrów. Nad ranem leciałem w średniej wysokości. Burza w nocy i dotkliwe zimno już mnie skłaniały do nawrócenia, **jednakże było już zapóźno“.**

FRANCJA I AMERYKA PODAJĄ SOBIE RĘCE.

Tak odbył się bohaterski rekordowy przelot aeroplanu, maszyny stworzonej przez człowieka do jego użytku i kierowanej przez tegoż człowieka. Przelot ten, znaczący nowy triumf ludzkiego genjuszu stwierdza konsekwentnie, iż **technika niweczy przestrzeń i pokonywuje oceany. Ten 45-godzinny skok z jednej do drugiej stolicy obu półkul ziemskich stanowi w sobie dokumentalne, epokowe znaczenie.** W parlamencie francuskim podjęto wniosek **wystawienia w Le Bourget pomnika, upamiętniającego śmierć Nungessera i przybycie triumfalne Lindbergha.** Będzie to symboliczne powiązanie dwu wspaniałych wysiłków Francji i Ameryki, podających sobie ręce przez Atlantyk.

Dębica w obronie spoczynku niedzielnego.

Do długiego szeregu miast protestujących przeciwko naruszeniu ustawy o spoczynku niedzielnym przybyła Dębica. Tamtejsze obywatelstwo postanowiło złożyć p. min. spraw wewnętrznych oświadczenie, które stwierdza:

że **cały świat cywilizowany uznaje odpoczynek niedzielny za przepis nienaruszalny,** który w państwach o zachodniej kulturze nadzwyczaj surowo jest przestrzegany i szanowany,

że przez wiek przeszło trwania niewoli naszej żaden z rządów zaborczych, nawet niekatolickich nie targnął się jawnie na przykazanie święcenia niedzieli i świąt naszych katolickich. że więc tem bardziej Rząd Odrodzonej Wolnej Polski, Polski katolickiej, zawsze wiernej (semper fidelis) czynu takiego dopuścić się nie może.

że projekt zamierzonego rozporządzenia obraża w najwyższym stopniu uczucia narodowe i religijne większości rdzennej, katolickiej ludności Polski,

że żadne względy na interesy materjalne mniejszości, mianowicie względy na interesy żydów, Polskę zalewających, nie mogą uzasadniać ani nawet usprawiedliwiać takiej obrazy uczuć Polaków-katolików,

że nadanie takiego przywileju żydom wbrew woli, interesom i uczuciom ludności polskiej-katolickiej wywołaćby musiało głębokie oburzenie wśród tej ludności na żydów, którzy przez podstępne wyłudzanie coraz to nowych przywilejów dążą do uzyskania w Polsce przeważających wpływów wbrew interesom naszej Ojczyzny. trudem bojowym i krwią serdeczną naszych braci i dzieci wywalczonej,

że takie rozporządzenie byłoby **nieetycznem zmuszaniem członków naszego słabego stanu kupieckiego do przeciwdziałania konkurencji żydów przez zaniedbywanie obowiązków religijnych — odciągałoby wogóle ludność katolicką od spełnienia tych obowiązków i przez to by ją demoralizowało.**

Wobec tego stowarzyszenia m. Dębicy domagają się stanowczo pozostawienia w mocy obecnych przepisów o odpoczynku niedzielnym, względnie o czasie pracy w handlu i przemyśle, i zaniechania wszelkich drażniących i szkodliwych zmian, tem więcej. że nawet abstrahując od powyższych tak ważnych przyczyn, wywołałoby to niemoralną a konieczną konkurencję, która w następstwie spowodować by musiała upadek, wzgl. zupełną ruinę polskiego życia ekonomicznego.

Protest ten podpisały stowarzyszenia: Towarzystwo Ochotniczej Straży pożarnej. Polskie Zjednoczenie mieszczańskie. Spółdzielnia rolniczo-handlowa „Żniwo“. Towarzystwo Wzajemnego Kredytu w Dębicy. Składnica Kółek Rolniczych w Dębicy, Stow. Spółdz. z ogr. odp. Związek katol. Rękodzielników i Przemysłowców w Dębicy.

—o—

PROTEST WIELICZKI.

Wiec protestacyjny w sprawie spoczynku niedzielnego urządzają w czwartek dnia 26 bm. w dzień Wniebowstąpienia Pańskiego cechy i organizacje rękodzielniczo-mieszczańskie w sali Magistratu o godz. 10 rano. Referent p. Albin Jaworski z Krakowa.

Ojciec św. — a prasa.

Ojciec św. Pius XI, który w roku 1908/10 sam był redaktorem poczytnego pisma katolickiego, rozumie doskonale doniosłość dobrej prasy. „Dziś zwłaszcza — tak się odzywa Ojciec św. — kiedy większość ludzi ogląda świat jedynie w zwierciedle gazety, nie jest rzeczą obojętną, jakie zasady ta gazeta głosi. Wspieranie katolickiej prasy jest obowiązkiem każdego katolika“. Ojciec św. wyznaczył na maj intencję modlitwy: o rozszerzenie katolickiej prasy.

Wybory do samorządów,

Sytuacja przedwyborcza w Zakopanem.

W związku ze zbliżającemi się wyborami do Rady gminnej w Zakopanem sytuacja przedwyborcza wyjaśnia się powoli. Pierwszy rozpoczął akcję przedwyborczą Związek Ludowo-Narodowy tworząc komitet Obrony Samorządu. Strona przeciwna zawiązała blok wyborczy pod nazwą Obywatelskiego Komitetu Rozwoju Zakopanego. Blok ten został zorganizowany przez Partję Pracy, PSL. Piast i przedstawicieli bezpartyjnej inteligencji. Blok spodziewa się pozyskania Rady Związków Zawodowych (PPS.) i żydów.

—oOo—

Solidarność polska przy wyborach do samorządów.

W **Samborze** z inicjatywy posłów Bryły (Ch. D.) i Kosydarskiego (PSL. Piast), a dzięki działalności komitetu lokalnego Ch. D., na czele którego stał p. Kossonoga, został stworzony blok **wszystkich stronnictw polskich** (od ZLN. do Naparwy!) z wyjątkiem PPS., która bojkotuje wybory.

W **Rzeszowie** powstał blok stronnictw: Ch. D., ZLN. i PSL.

Mianowanie w Minist. Poczt. i Telegr

W Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Krakowie:

Stanisław Stoch, referendarz w VII stopniu służby Inspektorem w VI. st. sł. Tadeusz **Kopiński**, ref. w VII st. sł. — radcą w VI. st. Konstanty **Chmiel**, dr. Jan **Michoń**, inż. Stanisław **Fischer**, inż. Ferdynand **Mleiński**, referendarze w VIII. st. — referendarzami w VII st.

W Urzędach podległych Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Krakowie:

Ludwik **Ganter** — Naczelnikiem Urzędu poczt.-tel. I kl. w VI. st. w Tarnowie 1. Antoni **Garbiec** — Naczelnikiem Urzędu poczt.-tel. II kl. w VII st. w Radomsku. Eugenjusz **Repczyński** — Naczelnikiem Urzędu poczt.-tel. II kl. w VII st. w Tarnowie 2. August **Dratwa** — Naczelnikiem Urzędu poczt.-tel II kl w VII st. w Nowym Sączu 1. Jan **Cyrkowicz** — Naczelnikiem Urzędu poczt.-tel. II kl. w VII st. w Gorlicach. Stanisław **Polechowicz** — Naczelnikiem Urzędu te. II kl. w VII st. w Żywcu 1. Franciszek Kuś. naczelnikiem urzędu poczt.-telegr. II. kl w VII st. w Bochni. Jan **Sarna** — Naczelnikiem Urzędu poczt.-tel. II kl. w VII st. w Dziedzicach. Henryk **Kuhnen** — Naczelnikiem Urzędu poczt.-tel. II kl. w VII st. w Nowym Targu, Majer **Mann** — st. kontrolorem pocztowym w VII st. w Krakowie 1, Wincenty **Sławiński** — starszym oficjałem poczt. I kl. w VII st. w Krakowie, Apollo **Kozicki** — Naczelnikiem urzędu radjotelegraficznego w Krakowie w VII st.

Na ziemiach Rzplitej.

Znów tragiczny wypadek w Zakopanem

Onegdaj zdarzył się znów w kamieniołomach pod Krokwią w Zakopanem tragiczny wypadek. 8-calowy smrek, któremu w dniu poprzednim, po podkopaniu go podcięto część korzeni, został przez nieostrożność nieobcięty ostatecznie i stał tak całą prawie dobę. W pewnym momencie, kiedy robotnicy u dołu zajęci byli pracą, podcięte drzewo nagle zwaliło się, ponieważ pozostałe korzenie nie mogły dłużej utrzymać ciężaru drzewa. Spadające drzewo przygniatając 20-letniego Stanisława Mleczka z Porębki Łuszewskiej (pow. Brzesko), który doznał pęknięcia czaszki i zmarł w szpitalu. Dwaj inni robotnicy — Władysław Piech i Sebastjan Mąsior doznali lżejszych obrażeń i zranień.

Konfiskata „Gaz. Por.“ i Rzplitej.

Wczoraj z rana z rozporządzenia komisarjatu rządu w Warszawie **policja skonfiskowała nakład „Gazety Porannej Warszawskiej“ i „Rzeczypospolitej“** jeszcze przed **przewiezieniem nakładu z drukarni. Jest to już druga konfiskata „Rzeczypospolitej“ w ostatnim tygodniu.**

POŚWIĘCENIE SZTANDARU HALLERCZYKÓW W GRODZISKU. W Grodzisku (ziemia poznańska) poświęcono w ub. niedzielę sztandar tamtejszej placówki Hallerczyków. Uroczystość uświetnił swoją obecnością gen. Józef Haller.

ZAMACH SAMOBÓJCZY DR. WŁ. BACZYŃSKIEGO. Onegdaj we Lwowie targnął się na swoje życie dr. Włodzimierz Baczyński, znany działacz ukraiński. Dr Baczyński poderżnął sobie gardło brzytwą w łaźni św. Anny przy ul. Akademickiej, przedtem zaś usiłował otruć się kwasem solnym. W groźnym stanie odwieziono go do szpitala.

KŁUSOWNICTWO RYBNE NA PODHALU. W roku bieżącym szerzy się w niebywały sposób kłusownictwo ryb na całem Podhalu. Szlachetne pstrągi i lipienie ukazują się całemi masami na stołach jadalnych w pensjonatach i restauracjach. Wszelkie zakazy i apele nie odnoszą skutku, a Towarzystwo Rybackie stoi wobec masowych kradzieży zupełnie bezradne.

SPŁONĘŁO MIASTECZKO NA KRESACH. Dnia 19 bm. z niewyjaśnionych przyczyn wybuchł pożar w miasteczku Rożanka pow. Lidzkiego. Spłonęło 22 domy mieszkalne, dwie bóżnice żydowskie i 22 budynki gospodarcze. Straty są bardzo duże. Poszkodowanymi są głównie żydzi, przeważnie ze sfer najbogatszych.

HYDROPLAN WOJSKOWY SPADŁ NA HELU. W poniedziałek w południe z niewyjaśnionych dotychczas powodów spadł krążący nad półwyspem helskim polski hydroplan wojskowy, przyczem kap. pilot Malicki poniósł śmierć, a mechanik Sewastjanin odniósł ciężkie rany.

60 NOWYCH PAROWOZÓW DLA POCIĄGÓW POŚPIESZNYCH I TRANZYTOWYCH.

Krajowa Fabryka Lokomotyw w Chrzanowie wykończyła w tych dniach i oddała do użytku kolei 60 parowozów osobowych typu ciężkiego, zamówionych w tej wytwórni przez Ministerstwo Komunikacji, dzięki czemu usunięty został brak parowozów osobowych do prowadzenia ciężkich pociągów pośpiesznych i tranzytowych.

Nowe parowozy przydzielone zostały dyrekcjom kolejowym: warszawskiej, radomskiej, krakowskiej i lwowskiej, gdzie brak ich dawał się najbardziej odczuwać.

—oOo—

Z całego świata.

Ślady Nungessera?

Załoga pewnego parowca zauważyła onegdaj o godz. 16.38 wedle czasu londyńskiego w odległości 36 mil na północny zachód od wysp Azorskich biały samolot.

Jak donoszą z Londynu, parowiec „Akwitanja“ nadesłał następującą wiadomość: Na oceanie parowiec „Oilfielt“ pod szer. geogr. 41/60 dług. 33/39 zobaczył na wschodzie o godzinie 23.30 łódź parową holującą za sobą samolot, mający, jak się zdaje, barwy trójkolorowe.

Riffeni wyrżnęli ekspedycję naukową w Marokku.

Zdobywca Sahary, René Etienne, któremu udało się ostatnio przebyć samochodem wzdłuż przez całą Saharę, został razem z niewielką ekspedycją naukową napadnięty w południowo-zachodnim Marokku pod Bud Deyb przez oddział riffeński. **Po krótkiej, zażartej walce cała ekspedycja została wyrżnięta w pień.**

Zarazek jaglicy wykryto w Japonji

Z Tokio donoszą, że uczony bakterjolog japoński, Hideya Noguchi wykrył zarazek trachomy (jaglicy) bardzo rozpowszechnionej, choroby oczu, która zwłaszcza na wschodzie powoduje często całkowitą ślepotę.

—oOo—

EKSPERTKA HERBACIANA.

Taki tytuł przyznano Miss Małgorzacie Irving, która jest w stanie rozróżnić 500 gatunków herbaty, zbieranej we wszystkich częściach świata. Niezwykle wyczulonem podniebieniem swojem popisywała się przed paru dniami miss Irving z okazji otwarcia w Londynie bardzo modnej herbaciarni. Jury, ad hoc ukonstytuowane, tak było zdumione jej subtelnym smakiem, że jednogłośnie uznało ją godną tak w Anglji zaszczytnego tytułu.

NAJSTARSZY ZEGAR W ŚWIECIE.

Aczkolwiek pochodzący aż z 1515 roku zegar ten, umieszczony na wieży kościoła parafialnego w Ruy (Sussex, Anglia), chodzi doskonale, zwłaszcza obecnie po dokonaniu kilku, drobnych zresztą, naprawek. Zapłacono zań w swoim czasie niewiele, gdyż w przeliczeniu na obecną walutę około półtora funta szterlingów. Oczywiście, wyrób jest bardzo prymitywny — wskazówki są z żelaza kutego, wahadło zaś ma 7 metrów długości i nakręcać trzeba zegar dwa razy dziennie, ale za to godziny wskazuje on od tylu wieków dokładnie.

I Z CHIŃSKIEGO BAŁAGANU DOSTAŁ MUSSOLINI ORDER „BAOGUANU“. Z Pekinu donoszą, że rząd pekiński ofiarował Mussoliniemu order „Baoguan“ pierwszej klasy.

TYSIĄCE BEZDOMNYCH DZIECI NA UKRAINIE. Według zestawień urzędowych ukraińskiej SSR. liczba bezdomnych szczególnie dzieci wzrosła w ciągu roku ostatniego zastraszająco. Od 1 kwietnia 1926 r. do 1 kwietnia 1927 r. znaleziono po miastach i miasteczkach Ukrainy 14.000 dzieci poniżej lat dwóch.

ZAWARLI ŚLUB W PRZESTWORZACH NIEBIESKICH. Dr. Orlovius, założyciel towarzystwa „Luft Hansa“, fanatyczny zwolennik lotnictwa, zawarł ślub ze swoją narzeczoną w przestworzach niebieskich. Zakochana para razem ze świadkami wsiadła do samolotu i wzniósłszy się w górę dokonała ceremonji ślubnej, poczem zjechała znowu na ziemię.

NOWY TANIEC AMERYKAŃSKI „BANANE SLIDE“. Jeszcze nie nauczyli się wszyscy „charlestona“, a już sygnalizują z Ameryki że powstał tam nowy taniec, zwany „Banana slide“, naśladujący ruchy człowieka, który się ślizga wskutek nastąpienia na skórę banana.

LUBIĄ POPIJAĆ W LENINGRADZIE. W Leningradzie szerzy się w zastraszający sposób pijaństwo. W r. 1922 aresztowano ogółem 2000 pijaków, w 1923 6000, w 1924 11.000 w 1925 21.000, a w ubiegłym 1926 aż 40.000 Obecnie liczba osób, aresztowanych codziennie za awanturniczą nietrzeźwość dochodzi do 200.

JAPONJI ROCZNIE PRZYBYWA 1,000.000 OBYWATELI. Według urzędowej statystyki urodzeń, w ciągu bieżącego roku przybyło Japonji przeszło miljon obywateli. Jest to przyrost, zanotowany poraz pierwszy w dziejach tego państwa.

SFILMUJ KSIĄŻKĘ, A ZWIĘKSZYSZ JEJ POCZYTNOŚĆ. Wskutek wyświetlenia w filmie głośnej książki Wallace'a p. t. „Ben Hur“, poczytność jej wzmogła się tak bardzo że książka ta rozeszła się w przeszło 200.000 egzemplarzy. W samym Londynie rozchwytano trzy nowe wydania sfilmowanej powieści.

Wybory warszawskie w roku 1922 i w 1927.

Na listę sanacyjną padło w warszawskich wyborach gminnych 40.000 głosów. Przy wyborach sejmowych skupiły dwie listy centrowe: 10-ka (D. U. P.) 16.800 głosów i 12-ka (centrum p. Skulskiego) 6.400 głosów, razem 23 tysięce głosów. Przyrost wynosi zatem 17.000 i w cyfrze tej streszcza się cały efekt rokoszu, rządów Piłsudskiego, ogromnych środków pieniężnych i prasowych (któremi w r. 1922 ówczesne centrum nie rozporządzało), oraz zmobilizowania tych grup, które „z zasady“, a raczej z braku zasad i niezawisłości charakteru głosują zawsze na listę rządową.

PPS. uzyskała w roku 1922 głosów 83.000, obecnie 71.000.

Blok Narodowy wykazuje również stratę. Przed pięciu laty zdobył 168.000, teraz zaś 118.000 głosów. Jeśli się uwzględni gruntowną odmienność warunków między r. 1922 a czasami obecnemi, o której już pisaliśmy, to te 118.000 głosów trzeba uznać za istotny sukces Bloku.

Komuniści powiększyli swój stan posiadania z 26.900 na 60.000 głosów.

Na listy żydowskie (wraz z Bundem) padło w roku 1922 93.000 głosów, obecnie 81.000. Różnica tłómaczy się tem, że żydzi głosowali teraz w wielkiej ilości na komunistów.

Głosowało w roku 1922 ogółem 403.795, a w ubiegłą niedzielę 395.000 wyborców.

Gen. Sikorski żąda ukarania oszczerców.

Lwów. (Tel. wł.) Lwowski Związek Legjonistów opublikował w tutejszym organie naprawy rezolucje, zawierające szereg ataków **na osobę i działalność generała Sikorskiego.** Wczorajszy „Wiek Nowy“ podaje, że generał Sikorski natychmiast po ukazaniu się w „Dzienniku Lwowskim“ tych uchwał zażądał **w drodze służbowej od ministra spraw wojskowych wszczęcia kroków karno-sądowych przeciwko odpowiedzialnemu i faktycznemu redaktorowi „Dziennika Lwowskiego“ oraz wszystkim osobom, które współdziałały przy ułożeniu i uchwaleniu oszczerczego zarzutu pracy antypaństwowej generała.**

Z ruchu Ch. D.

Kolejarze lwowscy w Ch. D.

W sobotę dnia 21 maja odbyło się we Lwowie w sali Domu katolickiego liczne zebranie konstytuujące nowego koła (kolejowego) Ch. D. Zagaił i przewodniczył p. Adam Gogół, poczem referowali poseł Bryła na temat potrzeb kolejnictwa polskiego i potrzeb kolejarzy, oraz senator **Thuilie** o programie Ch. D. konieczności organizowania się. W dyskusji zabierali głos pp. Męsowicz, Saraczyński, Gorecki i w. in., poczem uchwalono założyć koło i wybrano Zarząd w składzie: prezes A. Gogół, wicepr. J. Nemec, sekretarz A. Foksa, skarbnicy: S. Chlastacz i F. Andruchów, członkowie: Loreth, Gorecki, Maksymowicz, Murawski, Kalik.

Sport.

Co sportowiec wiedzieć powinien?

Dnia 28 b. m. odbędzie się w Warszawie **trójmecz bałtycki Polska—Estonja—Łotwa.** W reprezentacji polskiej biorą udział: Szenajch, Dobrowolski. Weiss. Rothert. Malanowski, Foryś, Freyer, Sawaryn, Trojanowski, Cejzik, Korolkiewicz. Sikorski, Fryszczyn, Mierzejewski, Adamczak, Gilewski, Baran, Górski i Smakulski.

W Łodzi powstała miejska poradnia sportowa dla uprawiających ćwiczenia cielesne. Wchodzi ona w zakres propagandy wychowania fizycznego wśród młodzieży i dorosłych. Pomysł ten wyszedł z D. O. K. IV., a należy go uznać za bardzo słuszny i godny naśladowania.

Dział literatury sportowej będzie reprezentowany na czerwcowej wystawie sportowej we Lwowie. Akcja związku księgarzy lwowskich, obejmie wszystkich wydawców polskich.

Skrzyżowanie floretów i szpad akademickich. W niedzielę 29 bm. odbędą się pod protektoratem rektora Un. Jag. Marchlewskiego. rektora Akademji Górniczej Chromińskiego i rektora Akademji Sztuk Pięknych Szyszki-Bohusza **zawody szermiercze o mistrzostwo szkół akademickich w Krakowie.** Organizację zawodów zajmuje się Sekcja Szermiercza A. Z. S. Zawody rozpoczną się o godz. 10 rano (florety i szpady) i o 4 popołudniu szable. Wstęp wolny.

Literatura.

A Kraków ciągle na szarym końcu!

Z inicjatywy wojewody śląskiego, Grażyńskiego ogłoszony zostanie w najbliższym czasie konkurs literacki z życia i dziejów G. Śląska. **Wysokość nagród przeznaczonych na ten konkurs będzie wynosiła 35.000 zł.**

Z okazji tej przypominamy, iż pierwsi w Krakowie wystąpiliśmy z apelem o wstawienie do budżetu miasta nagrody literackiej. Niestety chlubna literacka tradycja naszego grodu oraz niezwykle żywy ruch literacki w Krakowie nie mogły poprzeć naszego słusznego apelu, a tymczasem naokoło nas Sosnowce i Kalisze zawstydzają polskie Ateny.

Nieudała prowokacja socjalistyczna w Prądniku Czer.

Echa obchodu rocznicy „Rerum Novarum“.

Z Prądnika Czerwonego otrzymujemy następujące uwagi: Ze sprawozdania „Głosu Narodu“ wiadomo, że w pochodzie z okazji rocznicy „Rerum Novarum“ wzięło udział Stowarzyszenie młodzieży katolickiej chłopców i dziewcząt, Stowarzyszenie Przem. i Rękodz. i wielu innych. Grupa z Prądnika postępowała z własnym przepięknym sztandarem.

Prowodyrzy P. P. S. w Prądniku Czerwonym nadarmo więc wysilali się, ażeby organizacje katolickie odstraszyć od wzięcia udziału w pochodzie. W swojej głupocie i bezwstydzie posunęli się nawet tak daleko, że zapowiedzieli **wiec demonstracyjny** na placu tuż obok kościoła parafjalnego i to **w czasie nabożeństwa,** bo o godz. 8 i pół rano. — Ten postępek dowodzi, do jakiego upadku doprowadza żydowski socjalizm duszę chrześcijańskiego robotnika jeżeli leci bezkrytycznie za hasłami Marksowskiego socjalizmu. — Zapowiedziany wiec **w czasie nabożeństwa** spotkał się dlatego słusznie z publicznem napiętnowaniem na ambonie i wywołał **powszechne zgorszenie i oburzenie ludności katolickiej.** Nic dziwnego, że w tym wiecu nie brał nikt udziału, a garstkę niedobitków czerwonego socjalizmu rozpędziła w dodatku policja. I słusznie, że nie zezwoliła na tak jawną powokację uczuć religijnych ludności katolickiej, t. j. na odbywanie wiecu socjalistycznego w sąsiedztwie kościoła w czasie nabożeństwa!!

W ten sposób czerwoni prowodyrzy zdyskredytowali się do reszty w opinji tutejszego społeczeństwa i przypieczętowali swoją klęskę.

——oOo——

Obchód „Rerum novarum“ w Podgórzu

Organizacje katolicko-społeczne w parafji podgórskiej urządzają w dzień Wniebowstąpienia Pańskiego, **26 bm.** obchód „Rerum novarum“ podług następującego programu: O godzinie 9 rano nabożeństwo w kościele parfjalnym z kazaniem okolicznościowem ks. Ludwika **Kasprzyka,** pochód stowarzyszeń i związków do sali „Czytelni katolickiej“, gdzie odbędzie się „Akademja“ z referatem senatora Adelmana i zostanie uchwalona rezolucja.

Wycieczka z Wastfalji w Krakowie.

Wycieczka z Westfalji w liczbie 44 osób przyjechała do Krakowa wczoraj t. zn. 23 bm. Gości powitali w salonie recepcyjnym na dworcu przedstawiciele Towarzystwa Południowych i Zachodnich Kresów. a mianowicie prezes dyr. Pachoński, gen. Latinik i in. Wycieczka zabawi w Krakowie do piątku 27 bm., poczem po zwiedzeniu Krakowa i Wieliczki wyjedzie na Górny Śląsk. We środę będą Westfalczycy podejmowani uroczystą wieczornicą w salach Towarzystwa Południowych i Zachodnich Kresów przy ul. Wielopole 4.

Wiadomości watykańskie.

ZAPRZYSIĘŻENIE GWARDJI SZWAJCARSKIEJ.

Rankiem dnia 15 maja na dziedzińcu Belwederskim pałacu watykańskiego odbyła się charakterystyczna ceremonja zaprzysiężenia nowozaciężnych gwardzistów szwajcarskich. Wedle utartego tradycją zwyczaju, uroczystość ta winna była odbyć się w dniu 6 maja, w rocznicę bohaterskiej obrony osoby papieża Klemensa VII. przez Gwardję Szwajcarską; opóźnienie spowodował wzgląd na danie możności udziału w tej ceremonji pielgrzymom ze Szwajcarji, którzy w liczbie kilkuset osób przybyli do Rzymu wieczorem dnia 14 maja. Cały ceremonjał zaprzysiężenia rekrutów jest wiernem odbiciem tego uroczystego epizodu w wojskowem życiu Cinquecenta. Na tle pałacu Borgia, idealnego Quatrocenta, w kręgu, zamkniętym innemi monumentalnemi budowlami, stanęli w zwartym szeregu nowozaciężni gwardziści, strojni w malownicze ubiory, projektowane jeszcze przez Rafaela Sanzio, okryci lśniącemi w słońcu puklerzami i hełmami, zdobnemi czerwonym piuropuszem, i zbrojni w szpady i halabardy. A nad nimi w łagodnym podmuchu wiatru od Ostji rozwijał się majestatycznie sztandar Gwardji, a raczej strzępy sztandaru. Przed frontem czworoboku stanął komendant Gwardji pułk. Hirschbuehl ze swym sztabem oficerskim — a inny, zewnętrzny czworobok stworzyły trybuny dla wysokiego kleru, dworzan i korpusu dyplomatów, akredytowanych przy Stolicy Apostolskiej. Zjawił się biskup Bazylei w towarzystwie kapelana Gwardji Mons. Kriega i gorąco przemówił do żołnierzy papieskich, wskazując na zaszczytne, ale twarde obowiązki żołnierza Stolicy Piotrowej. Potem sztandar Gwardji zatknięto w środek czworoboku i komendant począł imiennie wywoływać nowozaciężnych. Każdy z nich lewą ręką ujmował drzewce sztandaru i wznosił trzy palce prawicy ku niebu, wzywając Boga w Trójcy Przenajświętszej na świadka ich ślubowania na wierność Ojcu Ś., jego prawowitym następcom, św. Kollegjum kardynalskiemu w wypadku osierocenia Stolicy, oraz posłuszeństwa oficerom i nienależenia do żadnych tajnych związków. Jako pierwszy złożył ślubowanie nowomianowany porucznik Ruppen. Kiedy je złożyli wszyscy, przy odgłosie bębnów gwardziści czwórkami przedefilowali przed zebranymi i powrócili do koszar obok portyku Aleksandra VI. (r).

Wycieczka statkami do Bielan.

We czwartek dnia 26-go maja odjadą 2 statki do Bielan z Placu Groble. 1-szy o godz. 2 30, 2-gi o godz. 3-ciej po poł. Powrót do Krakowa o godz. 7-mej wieczorem. Przejazd tam i z powrotem Z. 1·50 od osoby. Dzieci i wojskowi do sierżanta Z. 1·—.

Żegluga Polska.

Szef wraca po śniadaniu do biura.

— Czy był tu kto? — pyta praktykanta.

— Tak, był jeden pan.

— Któż to?

— Nie podał nazwiska. Prosił tylko, by pan dyrektor zatelefonował do niego o trzeciej...

Portrety Polskie.

(J. Mycielski i St. Wasylewski: Portrety Polskie Elżbiety Vigée-Lebrun, Lwów—Poznań 1927, Wydawnictwo Polskie).

Wyszła książka, jakiej dotąd nie było w powojennej Polsce. Wszystko co można było zastosować w przemyśle drukarskim, by podnieść świetność i okazałość książki, tu znajdujemy. „Portrety polskie“ są bezwątpienia najpiękniej wydaną w Polsce książką. Pod względem zewnętrznym złożyły się na nią trzy rzeczy: gruby, czerpany papier, w najlepszym gatunku, przypominający pergamin, dalej duży druk tekstu, o bardzo ładnym kroju czcionek renesansowego typu i wreszcie doskonała technika reprodukcji heliograwurowej, która sprawia. że przedstawione tu portrety p. Vigée-Lebrun mówią o wielkich zaletach pendzla artystki i bardzo pociągająco nastrajają do przeczytania tego dzieła. Jednak te wszystkie zalety książki nie wyszłyby tak okazale, gdyby nie nadzwyczajna staranność drukarni. Rzeczywiście trzeba to podkreślić na chwałę Poznania i drukarni „Poradnika Gospodarskiego“, że księga ta pod względem świetnej roboty drukarskiej może ubiegać się o palmę pierwszeństwa wszędzie zagranicą. Dlatego dzieło to powinno się znaleźć w salonach wszystkich polskich ambasad i konsulatów na całym świecie, gdyż sam widok tej księgi jest dużo większą propagandą polityczną polskości, niż niektóre kosztowne imprezy, urządzane w tym celu przez ministerstwo spraw zagranicznych.

A treść?

Treść jest niezwykle zajmująca. Czyta się z najwyższem zaciekawieniem, jak porywający romans. Wprawdzie tytuł dzieła mówi o „Portretach polskich“ p. Vigée-Lebrun, ale nie jest to bynajmniej sucha monografja życia malarki, ani opis jej portretów. Dzieło to roztacza przed nami jeden z najciekawszych obrazów życia epoki na przełomie dwóch stuleci: ośmnastego i dziewiętnastego. Wszystko co się składało na ten barwny obraz, tu w tej książce znalazło swój wyraz, akcent i potrzebny kontur. Pod tym względem jest to jedno z tych rzadkich dzieł u nas, gdzie obok sumiennej, ścisłej nauki, przynoszącej niezachwiane pewniki wiedzy, piętrzy się cała masa najprzeróżniejszych wiadomości, anegdot, tradycji, szczegółów, drobiazgów, tak niezmiernie ciekawych, które dopiero w tem zestawieniu, nabierają wyrazistości i odpowiedniego zabarwienia. Jakiż olbrzymi zastęp ludzi występuje tu na widownię. Można wprost powiedzieć, że nie było człowieka, któryby zajmując w ówczesnem towarzystwie, sztuce lub literaturze jakąś znaczniejszą pozycję, nie ukazał się w „Portretach Polskich“. A przytem trzeba pamiętać, że scena „Portretów“ obejmuje całą bezmała ówczesną Europę od Paryża i Rzymu aż po najdalsze kresy polskie i Petersburg. Jak w kalejdoskopie zmieniają się ciągle sceny, ludzie, obrazy. Dlatego ta książka budzi takie zaciekawienie, gdyż czyta się ją jak niezmiernie żywo i barwnie napisany pamiętnik.

Dzieło to powstało dzięki pracy dwóch ludzi. Jeden z nich to Stanisław **Wasylewski,** autor wielu monografji. odnoszących się do epoki XVIII wieku i pierwszej połowy minionego stulecia. Z każdego zdania widać. że te czasy zna doskonale. Pomiędzy ludźmi, wówczas stojącymi na świeczniku, czy to w świecie modnych salonów. czy zasiadających w gabinetach politycznych — obraca się jak pomiędzy dobrymi znajomymi. Zna ich wszystkich na wylot. Wszystkie plotki, ploteczki, opowiadania, zdarzenia, miłostki odsłoniły mu całą tajemnicę. Z usłużnością zręcznego fryzjera wciska się do każdego buduaru pięknej damy. A przytem styl tego pisarza niezmiernie żywy, błyskotliwy, działa pociągająco. Wprawdzie z każdego niemal ustępu widać zamiłowanie autora do wszelkich plotek i historji opowiadanych na ucho, jednak w całości one nie rażą zupełnie, a przeciwnie stwarzają barwne tło, na którem tem wyraziściej występują główne osoby „Portretów polskich“.

Drugi autor tego dzieła — to prof. Jerzy **Mycielski.** Swoją część pracy nazwał skromnie „Glossy starego historyka sztuki“. Nie znam w Polsce drugiego człowieka, którvby mógł z większą czy głębszą znajomością danej epoki przystąpić do napisania tej pracy. Po przeczytaniu pierwszej części p. Wasylewskego mającej formę lekkiego i efektownie napisanego opowiadania, zupełnie inny tenor przedstawionej treści uderza nas w drugiej części: spokojny, poważny, pełen głębokiej wiedzy. Autor „Stu lat malarstwa w Polsce“ dał nam tutaj mały przykład swej fenomenalnej pamięci i wyjątkowego znawstwa, tak nieodzownie potrzebnego w tej pracy nad „Portretami Polskimi“. Stary obraz, a zwłaszcza portret, nie podpisany często przez malarza, jest taką gmatwaniną różnych wiadomości z zakresu dziejów malarstwa. stroju, heraldyki, historji itd.. że istotnie rozwikłanie takiej zagadki jest przedmiotem długich dociekań i badań. Prof. Mycielski miał zawsze w tych badaniach bardzo szczęśliwą rękę. Nic dziwnego. że w Niemczech, a zwłaszcza w Monachjum był znany pod nazwą **der Ikono-graf Mycielski.** I tu również odsłania przed nami drogi, jakiemi powstawały „Portrety Polskie“ p. Vigée-Lebrun“ pod względem malarskim. Umie on, jak nikt inny, wniknąć w psychologję artystki, w jej ścieżki twórczości kompozycyjnej, umie nadzwyczaj trafnie określić wpływy, jakie oddziałały przy powstawaniu obrazu. Wskutek tego „Glossy starego historyka sztuki“ stają się niezwykle zajmujące. Czyta się je z prawdziwem zaciekawieniem. Np. portret młodego ks. Lubomirskiego, jako **geniusza sławy.** Któżby przypuścił, że na powstanie tego przepięknego dzieła oddziałał obraz Greuza, ukryty w Muzeum w Lille, a znowu na Greuza — malarz z XVII wieku Agostino Caracci, który pozostawał pod silnym wpływem wielkiego artysty okresu późnego renesansu włoskiego — parmeńskiego Correggia. Oto mała próbka, ile na jednym płótnie krzyżuje się i schodzi różnych wpływów i kierunków Nieraz te wpływy sięgają nieprzerwanie o trzy, cztery wieki wstecz. I o ile praca p. Wasylewskiego robi wrażenie efektownego fajerwerku literackiego, o lekkim posmaku jakby sensacji, o tyle znowu **Glossy** prof. Mycielskiego są poważną pracą naukową, napisaną miłym i swobodnym stylem naracyjnym.

Tematem tego dzieła są portrety Polek, bawiących chwilowo zagranicą i tam malowanych. Pani Vigée-Lebrun nie była bowiem nigdy w Polsce. Powstało ich trzydzieści pomiędzy rokiem 1776 a r. 1808 i przedstawiają one panie, należące do najwyższych rodzin arystokratycznych polskich. Są to głównie portrety kobiet, słynnych przeważnie z urody, no i z wielkich fortun, które bardzo skutecznie pomagają do uwydatnienia wdzięków natury. One to właśnie, na przełomie tych dwóch wieków przyczyniły się głównie do ustalenia przysłowiowego zagranicą pojęcia „pięknej Polki“. Piękne i czczone, lekkie i płoche, żądne zabawy i szału uczuć napełniły wielkomiejskie salony zachodnich stolic Europy owym rozgwarem, jaki zawsze towarzyszy niezwykłym zdarzeniom czy zjawiskom.

Franciszek Klein.

Co słychać w Krakowie?

Potworna zbrodnia pod Krakowem.

Mąż zamordował żonę, poćwiartował zwłoki i wrzucił je do rzeki.

Przed paru dniami zawiadomiono urząd śledczy w Krakowie o zaginięciu Zofji Paluchowej żony Macieja z Dłubni koło Zesławic w powiecie krakowskim. Paluchowa od roku nie mieszkała z mężem i prowadziła **proces separacyjny** a przychodziła do niego **jedynie po zboże, ziemniaki i pieniądze przyznane jej jako alimen ta przez sąd na dwoje dzieci.** Wdrożone przez organa śledcze w Krakowie wraz z miejscową policją dochodzenia ustaliły, że Paluchowa była ostatni raz w domu męża w niedzielę 15 bm. o godz. 2-giej pop. a nikt nie widział, by stamtąd wyszła. Podczas ścisłej rewizji w domu Palucha znaleziono **ślady krwi na drzwiach izby, w sieni i stajni oraz na komodzie w izbie, co nasunęło podejrzenie, że Paluchowa została tam zamordowaną.**

Poszukiwania w okolicy domu i samym domu za zwłokami nie dały pozytywnego wyniku, wobec czego zarządzono **dokładne przeszukiwanie brzegów i dna pobliskiej rzeki Dłubni na przestrzeni kilku kilometrów.** W rzece znaleziono najpierw **część ciała podobną do piersi kobiecej a onegdaj części wnętrzności.** Przeprowadzone badania anatomiczne w Zakładzie medycyny sądowej w Krakowie przez prof. Dra Olbrychta wykazały, że część ciała **jest piersią kobiety, zaś wnętrzności to żołądek, śledziona, jelito grube i cienkie.** Prof. Dr. Olbrycht prowadzi dalsze specjalne badania serologiczne i histologiczne.

W dniu wczorajszym **wyłowiono znowu z rzeki płuca.** Poszukiwania za dalszemi częściami ciała w toku. Podejrzanego o zamordowanie **żony Macieja Palucha (l. 35), rolnika aresztowano.** Jak z dotychczasowych dochodzeń wynika, Paluch namówił żonę, by przyszła do niego w niedzielę po pieniądze, zamordował ją, poćwiartował zwłoki i wrzucił do rzeki. Zbrodniczy czyn mógł wykonać bez przeszkód, albowiem w domu jego nikt nie mieszka. Gospodarstwo Palucha jest kompletnie zaniedbane.

Echa kradzieży w kwesturze Uniwersytetu Jag.

Rozprawa rozpoczyna się 22 czerwca i potrwa tydzień.

Jak się dowiadujemy, w krakowskim sądzie okręgowym karnym została już wyznaczona rozprawa o głośną kradzież 135.000 zł. w kwesturze Uniwersytetu Jag. Rozprawa przeciw b. kasjerowi kwestury Ziemiańskiemu o zbrodnię sprzeniewierzenia, oraz przeciw b. urzędniczce kwestury Nawrockiej i ślusarzowi Zapiórowi o udział w sprzeniewierzeniu **rozpocznie się dnia 22 czerwca b. r. i potrwa ze względu na obfity materjał dowodowy przypuszczalnie tydzień.** Przewodniczącym rozprawy wyznaczony został **s. s. o. Droździkowski.** Oskarżeni **staną przed trybunałem orzekającym złożonym z trzech sędziów.** Ziemiański będzie odpowiadał z wolnej stopy, gdyż został niedawno wypuszczony z więzienia za kaucją 40.000 zł. Dalszych dwoje oskarżonych pozostaje w areszcie śledczym.

Zapowiedź rozprawy o sensacyjną kradzież na Uniwersytecie wywołała **wielkie zainteresowanie w mieście.**

—o—

Dzień przed Wniebowstąpieniem Pańskim.

Dziś trzeci dzień dni krzyżowych. Dzień dzisiejszy, 25 maja w okolicach Małopolski, szczególniej w zachodnich powiatach województwa krakowskiego uważany jest przez lud wiejski jako **dzień krytyczny**, gdyż zazwyczaj gwałtowne burze gradowe przeciągają okolicami, niszcząc całą nadzieję rolnika. Ludność wiejska czci **św. Urbana**, papieża. którego pamięć w Kościele katolickim dziś się święci, jako patrona odwracającego klęski nawałnicy i gradu. — W Heczarowicach ad Kozy. w Kobiernicach ad Kęty. w Brzeszczach. w Czańcu, przypada odpust; w Roczynach ad Andrychów ludność święcuje na pamiątkę klęski gradobicia i odprawia procesję do kościoła parafjalnego.

—ooo—

PROF. WYCZÓŁKOWSKI DLA KOŚCIOŁA MARJACKIEGO.

Znakomity artysta prof. Leon Wyczółkowski ofiarował ks. infułatowi Kulinowskiemu wspaniałą tekę z widokami kościoła Marjackiego, która w najbliższym czasie będzie udostępniona szerszej publiczności do oglądania na „Prałatówce“. Sam artysta zajmie się urządzeniem wystawy a dochód zyskany z rozsprzedaży biletów wstępu będzie przeznaczony na restaurację kościoła Marjackiego.

Teka zawiera 9 plansz jedno- i wielobarwnych z widokami kościoła Marjackiego, jak prześliczny obraz wnętrza świątyni z tryptykiem Stwosza w oddali, ołtarz P. Jezusa Ukrzyżowanego, niewidzialny dla zwiedzających szczegół z Wielkiego Ołtarza, kościół z zewnątrz pokryty śniegiem i szczególnie fascynujący widok z chóru na kościół po nabożeństwie, kiedy go wierni opuszczają. a w powietrzu unoszą się jeszcze dymy kadzidlane. Na okładce — anioł Matejkowski z jednem z wezwań Litanji loretańskiej: „Domie Złoty“ Na jej wewnętrznej stronie dedykacja ks. infułatowi Kulinowskiemu „Strażnikowi Domu Złotego“. Na pierwszych kartach teki opisał Dr. St. Tomkowicz historję kościoła.

Całość wypadła wspaniale, a Kraków będzie miał sposobność oglądać najświeższe prace znakomitego artysty i równocześnie poprzeć akcję restauracji kościoła Marjackiego.

—ooo—

Kraków, 25-go maja.

Środa 25: św. Grzegorza VII papieża, św. Urbana pap.

Czwartek 26: Wniebowstąpienie Pańskie. św. Filipa Ner.

Czwartek 26: wschód słońca o godz. 3.42. zachód o 19.32.

—o—

NA STR. 8-MEJ dziennika zamieszczamy radjo i rzeczy ciekawe.

PRZYJAZD MŁODZIEŻY POL. Z WESTFALJI. Onegdaj wieczorem przyjechała do Krakowa wycieczka młodzieży polskiej **z Westfalji w liczbie kilkudziesięciu osób.** Wycieczce przewodniczy p. Kopacki, prezes Polskiego Towarzystwa westfalsko-nadreńskiego. Gości powitali w salonie recepcyjnym dworca przedstawiciele Tow. Kresów Zachodnich. Wycieczka zabawi w Krakowie do piątku 27 bm., poczem wyjedzie na Górny Śląsk. We środę sympatyczni goście będą podejmowani uroczystą wieczornicą w salach Towarzystwa Kresów Zachodnich przy ulicy Wielopole l. 4.

WIZYTACJA SZKÓŁ. Wczoraj przyjechał do Krakowa p. Michał Siwak, wizytator szkół średnich w Ministerstwie oświaty. Przyjazd p. Siwaka ma charakter służbowy. Zabawi on w Krakowie kilka dni i odbędzie wizytację szkół.

PORANEK KU CZCI GEN. BEMA odbędzie się staraniem VI Koła TSL. w niedzielę 29 bm. o godz. 11 przed południem w sali kinoteatru „Uciecha“ z następującym programem: 1) Wykład o gen. Bemie wypowie prof. Władysław Rutkowski. 2) Wyświetlenie obrazów z działalności i życia gen. Bema. z objaśnieniem. 3) Deklamacja utworów Sandora Petoeffiego. adjutanta gen. Bema. wygłosi p. Stanisław Staśko. abs. szkoły dram. Wstęp 1 zł., dla młodzieży kształcącej się 50 gr.

DR. LEOPOLD CARO, prof. Politechniki we Lwowie. wygłosi we czwartek 26 bm. o g. 6-tej wieczorem w sali im. Kopernika w Uniwersytecie Jagiellońskim (Collegium Novum II p) odczyt o encyklice „Rerum Novarum“.

Z WYSTAWY „NIEZALEŻNYCH“. W niedzielę 22 bm. nastąpiło otwarcie wielkiej „Wiosennej wystawy“ niezależnych w Towarzystwie Rolniczem plac Szczepański 8 gdzie w 7 wielkich salach rozmieszczono ponad 350 obrazów i rzeźb. — Wystawa dzieł sztuki francuskiej (wiek XVIII i XIX) oraz sztychów angielskich zostanie otwartą w Związku Artystów Plastyków plac św. Ducha 1 dnia 26 czerwca br.

KURS GEOGRAFICZNO-PRZYRODNICZY. W czasie od 4 lipca do 30 lipca br. odbędzie się w Poznaniu jednorazowy ogólnopolski kurs geograficzno-przyrodniczy dla czynnych a wykwalifikowanych nauczycieli szkół powszechnych. Zgłoszenia na ten kurs zechcą kandydaci przesłać w drodze urzędowej do Kuratorjum Okręgu Szkolnego Poznańskiego do dnia 5-go czerwca br.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: litr mleka zbieranego 30—35 gr, niezbieranego 40—45 gr. kwaśnego 35—40 gr, śmietanki słodkiej 60—70 gr. śmietany kwaśnej 1.80—2.20 zł. 1 kg. masła zwycz. 4.80—5.20 zł. deserowego 6—6.20 zł. sera krowiego 1.50—1.60 zł, jaja za kopę 7.60—8 zł. za sztukę 13—14 gr. Drób: kura 5—8 zł, para kurcząt 4—7 zł. kaczka żywa 5—6 zł, gęś 6—9 zł. Jarzyny: 100 kg. ziemniaków 14—15 zł, 1 kg. buraków 50—55 gr, marchwi 40—43 gr, cebuli 0.90—1 zł, włoszczyzna 20—25 gr, szpinaku 1 kg. 35—40, rzodkiewki 50—55. sałata 15—40 gr, 1 kg. szparagów 3.50—4.50 z. włoszczyzna 75—85 gr, 25 sztuk sałaty 1—2.20 zł, chrzanu 1 kg. 1.30—1.90 zł.

ZAKAZ SPRZEDAŻY MIĘSA SIEKANEGO każdego gatunku obowiązuje w czasie od 1-go kwietnia do 1-go października. Wzbroniona jest również w tym czasie sprzedaż kiszek i salcesonów krwawych w jatkach, na straganach, ławach itp. Krwawe kiszki i salcesony wolno wyrabiać tylko w konsentowanych masarniach i sprzedawać tylko w sklepach masarskich. Równocześnie Magistrat ostrzega publiczność przed nabywaniem t. zw. siekaniny i wyrobów krwawych na straganach, ławach, jatkach itp., albowiem artykuły te ulegają w porze letniej łatwo rozkładowi i zepsuciu i jako takie są dla zdrowia szkodliwe.

OFIARY PIJANEGO WOŹNICY. Wczoraj po godz. 4 pop. jechał ul. Lubicz jakiś woźnica, w stanie nietrzeźwym i pod wiaduktem kolejowym przejechał Ignacego Korka, współwłaściciela firmy elektromonterskiej. Woźnica zaciął konia i pogalopował w stronę ul. Rakowickiej, gdzie znowu wpadł na Antoniego Lachowskiego, urzędnika Dyrekcji kolei. Wezwany lekarz Pogotowia opatrzył ofiary wypadku i stwierdził u jednej z nich ogólne potłuczenie, zaś u p. Lachowskiego ciężkie okaleczenie głowy, połączone ze zdarciem skóry na części czaszki. Pijanym woźnicą zajęła się policja, zaś ofiary wypadku przewieziono do szpitala.

SZEROKI GIEST. Maciórczyk Stanisław, właściciel mleczarni w Katowicach zgłosił, że dnia 23 bm. w godzinach wieczornych skradziono mu na pl. św. Ducha w Krakowie w czasie odpoczynku na wozie platformowym(!) z kieszeni portfel z gotówką 6000 zł. Podczas przeprowadzonych dochodzeń stwierdzono, że Maciorczyk znajdując się w stanie podpitym, rzucał w restauracji swym portfelem po stole.

PARA ZŁODZIEJSKA POD KLUCZEM. Posterunkowy patrolujący w ul. Gen. Chłopickiego przytrzymał Marję Gnutkiewicz w chwili, gdy niosła pościel i bieliznę. Jak stwierdzono, Gnutkiewicz skradła je z niezamkniętego mieszkania Stefana Smoleńskiego majora W. P. przy ul. gen. Chłopickiego. — Aresztowano Władysława Sikorę (l. 17) ucznia ślusarskiego za kradzież części składowych samochodowych wartości 2000 zł. na szkodę Stanisława Szybowicza właściciela garażu przy ul. Arjańskiej 1.

—ooo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

KRAK. KOŁO FILOLOGICZNE. W piątek 27 bm. o godz. 7 wiecz. w sali Semin. Filolog. (ul. św. Anny 12) wygłosi odczyt Dr Jerzy Schnayder p. t. „Historja antyrzymskich inwektyw w literaturze starożytnej“.

ZEBRANIE ZWIĄZKU BIBLJOTEKARZY POLSKICH odbędzie się w piątek 27 bm. o godzinie 6 w Czytelni rękopisów Bibl. Jag. Na porządku dziennym: 1) sprawozdanie ze Zgromadzenia delegatów kół w Warszawie, 2) dyskusja nad projektem reorganizacji naczelnych władz bibljotecznych w Polsce. 3) sprawa Zjazdu bibljotekarskiego we Lwowie.

ZABAWA DZIECINNA z rozmaitościami odbędzie się 26 bm. (czwartek) o godz. 3-ciej po poł. w lokalu Kongr. Dzieci Marji, plac Jabłonowskich 3, I. p.

ZJAZD ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY RZ. P. Do Krakowa przybędzie dn. 18 czerwca br. 150 delegatów i około 100 oficerów rezerwy. W drugi dzień zjazdu o godzinie 10-ej rano tak zjazd, jakoteż przybyli i wszyscy członkowie Krakowskiego Koła Z. O. R. złożą wieniec pod pomnikiem Grunwaldzkim. Do zebranych przemówi Prezes Zarządu Głównego dr. Szurlej. Zarząd Okręgu Krakowskiego, jako Komitet Zjazdowy, chce tą manifestacją zadokumentować siłę Narodu i niezłomną wolę obrony granic Polski i uroczystość tę rozszerza na wszystkie organizacje b. wojskowych, przysposobienia wojskowego, narodowe i zawodowe. W dniu 31 bm. w lokalu Z. O. R. Rajska 1 parter na lewo, drzwi nr. 8 o godzinie 7 popoł. odbędzie się konferencja zgłoszonych organizacyj.

Zastępca.

—o—

Już w XIX. stuleciu odkryto wybitne właściwości czerwonego wina „Hygea Perle“ dla niedokrwistych, współcześnie powagi lekarskie polecają je w wypadkach anemji, biegunki i zaburzeń żołądkowych.

—ooo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Środa: „Maleństwo“ (popularne).

Czwartek popoł. „Potęga reklamy“ (po raz ostatni) — wieczorem: „Wolne miasto“ (z okazji uroczystości święta pułkowego 20 pp.).

Piątek: „Maleństwo“ (popularne).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

BAGATELA: „U progu sypialni“.
SZTUKA: „Paryskie małżeństwo“.
UCIECHA: „Jak zostałam primadonną“ Tajemnicza podwiązka“.
WANDA: Żona od „Charlestona“.
WARSZAWA: „Awanturnica z Singapore“ Maskarada miłości“.
NOWOŚCI: „Robin z lasu“.
PROMIEŃ: „Manon Lescaut“.
REDUTA: „Na torse wyścigowym“ „Intryga i miłość“, „Za kulisami filmu“ i „Historja złotej rybki“.

Z TATRU J. SŁOWACKIEGO. Cały zespół pracuje równorzędnie pod kierunkiem trzech reżyserów nad przygotowaniem przedstawień Słowackiego, widowiska w teatrze na Wawelu, oraz ostatniej w tym sezonie nowości z bieżącego repertuaru komedjowego.

—ooo—

Śpiew i muzyka kościelna.

W Kościele Najśw. Marji Panny w uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego podczas Mszy św. o godz. 12-tej odśpiewa prof. Profic trzy utwory kościelne: Moniuszki, Kratzera i Miecz. Surzyńskiego z towarzyszeniem organu. — **W kościele OO. Jezuitów na Wesołej** o godz. 12 odegra kwintet smyczkowy z trąbkami pod kierunkiem prof. Fr. Koniora utwory Surzyńskiego, Faure'a i i. — **W kościele OO. Karmelitów** na Piasku podczas nabożeństwa o 12 odegra kwartet prof. Kamińskiej kompozycje kościelne, Mendelsohna i Schumanna. Zbiórka na sieroty w Zakładzie im. Lubomirskich. — **W kościele KS. KS. Pijarów** o godz. 10 odśpiewa szereg pieśni religijnych p. Wł. Purchla (tenor).

W KOŚCIELE ŚW. PIOTRA we czwartek (Wniebowstąpienie Pańskie) podczas Mszy św. o godz. 12 Chór męski „Symphonia“ pod kier. prof. Wł. Miksteina wykona ostatnie pieśni Wielkanocne układu ks. Wilczyńskiego. Flaszy, Kothego a p. St. Bossowski wykona na skrzypcach utwory Bacha i Schumana.

—o—

NEKROLOGJA.

† **Władysława Kulińska**, z Zakonu PP. Norbertanek na Zwierzyńcu, zmarła w Krakowie w przeddzień złotych godów zakonnych Urodzona w Wielkopolsce, jako córka zamożnych mieszczan, wyniosła z domu rodzicielskiego głęboką wiarę, czysty charakter oraz gorącą miłość Ojczyzny. Wstąpiwszy we wczesnej młodości do Zakonu na Zwierzyńcu ze szczególną miłością oddawała się łagodzeniu wszelkiej nędzy ludzkiej, z którą spotykała się codziennie przy furcie klasztornej. W pogrzebie jaki się odbył wczoraj wzięli tłumny udział mieszkańcy Zwierzyńca, oddając ostatnią posługę cichej a ofiarnej pracownicy na niwie Pańskiej. Zwłoki spoczęły na cichym cmentarzu klasztornym na Zwierzyńcu.

—o—

Z sali sądowej.

ZABÓJSTWO W MODLNICY.

Wczoraj odbyła się w sądzie krakowskim rozprawa przeciw **Leopoldowi Rajczykowi, lat 23**, praktykantowi rolniczemu z Modlnicy **w powiecie krakowskim, oskarżonemu o zastrzelenie parobczaka Wincentego Wyzgi.**

Dn. 21 listopada ub. r. wybrał się Rajczyk z flobertem do zabudowań dworskich, aby wypędzić parobczaków wiejskich, którzy zabawiali się z dziewczętami, najętemi do pracy przez zarząd dóbr. Jednego z parobczaków a mianowicie Wyzgę dopadł Rajczyk w izbie czeladnej. **Gdy chłopak chciał zatrzasnąć drzwi z sieni, Rajczyk krzyknął „halt“ i w tej chwili strzelił z progu do Wyzgi; kula flobertu trafiła go na wysokości 10 żebra, przestrzeliła śledzionę i jelita, powodując śmierć chłopaka.**

Na wczorajszej rozprawie oskarżony tłumaczył się, że działał **w obronie własnej**, gdyż Wyzga odgrażał mu się od dawna pobiciem a w chwili krytycznej natarł na niego z kijem w ręku. Świadkowie zajścia a w szczególności dwie dziewczęta dworskie zeznały **jednak pod przysięgą, że Wyzga był zupełnie bezbronny i nie atakował oskarżonego. Trybunał zasądził Rajczyka na 2 i pół roku ciężkiego więzienia** z obostrzeniami, zarządzając zarazem natychmiastowe zamknięcie oskarżonego, który odpowiadał z wolnej stopy.

Przewodniczył radca sądu Dr. Kaczmarski, wotowali sso. Dr. Wątor i Wiśniowski, oskarżał prok. Dr. Stawarski.

—o—

Uzdrowiska, którym przysługują zniżki kolejowe.

W woj. krakowskiem: Bukowina (st. kol. Poronin), Bystra w powiecie bialskim (st. kol. Wilkowice-Bystra), Czarny Dunajec, Jabłonka, Lipnica Wielka, Orawka i Lipnica Mała (st. kol. Czarny Dunajec, Jordanów lub Chabówka), Jurgów, Rzepiska, Łapszanka, Dursztyn, Niedzica, Łapsze-Niżne, Kacwin oraz Czorsztyn (st. kol. Nowy Targ, Czarny Dunajec, Poronin lub Zakopane), Krościenko (st. kol. Nowy Targ lub Stary Sącz), Krynica, Krzeszowice, Muszyna, Piwniczna, Porąbka (st. kol. Kęty), Poronin, Rabka, Rytro (st. kol. Rytro lub Piwniczna), Swoszowice, Szczawnica (st. kol. Nowy Targ lub Stary Sącz), Wysowa (st. kol. Gryów), Zakopane, Jaszczurówka (st. kol. Zakopane), Żegiestów, Żegiestów-Zdrój i Żegiestów-wieś (st. kol. Żegiestów lub Żegiestów-zdrój), Rayroza, Zubrzyca Górna, Zubrzyca Dolna, Podwilk i Podszkle (st. kol. Czarny Dunajec lub Raba Wyżna).

W woj. kieleckiem: Busko (st. kol. Kielce, Jędrzejów lub Szczucin); Czarniecka Góra (st. kol. Niekłań); Ojców i Pieskowa Skała (st. kol. Kraków lub Olkusz), Solec (st. kol. Kielce, Jędrzejów lub Szczucin).

Życie gospodarczo-społeczne.

Poprawa sytuacji kredytowej.

Wzrost płynności kapitałów. — Wzrost lokat w instytucjach. — Spadek stopy procentowej. — Brak kredytów długoterminowych. — Nadzieje sfer gospodarczych w związku z pożyczką.

Płynność gotówki na rynku jest pomimo braku kapitałów zagranicznych **coraz większa.** Dowodzi to, że z jednej strony zmobilizowały banki znaczniejsze ilości kapitałów, z drugiej zaś strony **wracają do kraju kapitały przechowywane dotychczas zagranicą, oraz pieniądze,** trzymane przez szeroki ogół w safach, w złocie i t. p.

Ruch oszczędnościowy jest stosunkowo znaczny. Wkłady w P. K. O. zwiększyły się w miesiącu kwietniu o 2,645.167 zł. do **sumy 34,629.473 zł.**

Wkłady i lokaty w Banku Gospodarstwa Krajowego wzrosły w ciągu kwietnia o 21 miljonów złotych do 516.6 milj. zł.; z liczby tej wkłady złotowe wynosiły 412.9 milj., wkłady w walutach obcych 82.7, a wkłady oszczędnościowe 6.9 milj. zł.

W dość znacznym stopniu zwiększyły się również lokaty w bankach prywatnych. Banki związkowe płacą obecnie następujące stawki: od wkładów złotowych avista 5 do 6%, z wymówieniem jednomiesięcznem 7%, 3-miesięcznem 8%, 6-miesięcznem i dłuższem 10%, od wkładów w walutach obcych i złotych w złocie avista 3 do 4%, z wymówieniem jednomiesięcznem 4½%, trzymiesięcznem 6%, sześciomiesięcznem i dłuższem 8% w stosunku rocznym.

Wskutek wzmożonego dopływu kapitałów do banków, stosowana jest wobec sfer gospodarczych **liberalna polityka kredytowa.** Znaczne zapotrzebowanie na gotówkę, obecnie przeważnie **ze strony rolnictwa** i wielu gałęzi przemysłu, pokrywane jest przez banki rządowe Bank Polski oraz banki prywatne, które od pewnego czasu spełniają nietylko funkcję pośrednika między instytucją emisyjną a klijentelą, ale udzielają też kredytów z własnych zasobów.

Bank Polski obniżył z dniem 13 b. m. stopę dyskontową z 8½ na 8, a stawkę procentową dla zastawów terminowydch i otwartego kredytu z 10 na 9½%. Wobec redukcji tej obniżyły również stopę procentową prywatne instytucje pieniężne. Przemysł i handel, mając dostateczną pomoc kredytową ze strony banków, zwraca się coraz mniej do dyskonterów prywatnych. **Dlatego też stopa procentowa na rynku prywatnym zmniejsza się,-** a zaofiarowanie gotówki stale wzrasta. Różnica między wekslami dolarowymi a złotowymi w ostatnich czasach **zupełnie się zatarła.** Dyskonterzy żądają za pierwszorzędny materjał wekslowy, złotowy i dolarowy **1 do 1½%,** za materjał średni 2 do 2½%, a weksle przedsiębiorstw małych i mniej znanych **dyskontują na 3%** w stosunku miesięcznym. W centrach przemysłowych, jak w Łodzi, Białej, Bielsku, Borysławiu, Drohobyczu i Sosnowcu stopa procentowa jest nieco wyższa.

Wszystkie gałęzie gospodarcze odczuwają natomiast dotkliwie **brak kredytów długoterminowych,** które umożliwiłyby im zdrową kalkulację. Oprócz niewielu przedsiębiorstw finansowych przez konsorcja zagraniczne, lub też otrzymujących kredyty zagraniczne, wszystkie inne opierać się muszą jedynie na krótkoterminowych pożyczkach, zaciągniętych czy to w bankach, czy to **u** dyskonterów.

Wielką wagę przywiązują sfery gospodarcze do pożyczki amerykańskiej, spodziewają się, że częściej zużyta będzie jako kredyt długoterminowy dla przemysłu, handlu i rolnictwa.

—o—

Gospodarka skarbowa w Wiedniu.

Rezultaty gospodarki skarbowej za kwiecień są stosunkowo pomyślne. Z danin publicznych i monopoli wpłynęło 162.766.000 zł. wobec 152.553.000 zł. preliminowanych. Niemniej w porównaniu z marcem **zaznaczył się** dość pokaźny **spadek dochodów o 20 milj. zł.**

Mimo tego stosunek dochodów do wydatków pozostał korzystny dla skarbu, gdyż **166 milj. zł. wydatków przeciwstawiły się dochody w wysokości 202 milj. zł.** Nadwyżka więc budżetowa dochodzi do 36 milj. zł.

Kredyty zagraniczne banków polskich.

Według danych min. skarbu zadłużenie naszych banków u kapitału zagranicznego wyniosło z końcem ub. r. 162.164.000 zł. w złocie.

W najwyższym stopniu zasila nas kredytem Anglja, której banki nasze winny były z końcem ub. r. 55.896.000 zł. w złocie. Na drugiem miejscu stoi Austrja z sumami 13,877.000 zł. w złocie, a następnie Ameryka z 11.727.000 zł. w złocie. Jak z tego widać banki nasze nie weszły jeszcze silniej w orbitę interesów finansjery światowej, wskutek czego liczba udzielonych nam obcych kredytów jest istotnie b. skromna, biorąc pod uwagę organizm gospodarczy państwa 30 miljonowego.

—ooo—

Oznaczenie wartości towarów importowanych z zagranicy.

Centralna Komisja Przywozowa w Warszawie stwierdziła, że firmy starające się o zezwolenie na przywóz towarów reglamentowanych określają często **zbyt nisko wartość sprowadzić się mających artykułów,** co powoduje konieczność uzgodnienia podawanych wartości z zestawieniami przeciętnych cen sporządzonemi przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu.

Tego rodzaju postępowanie powoduje konieczność udzielania przez interesowanych dodatkowych wyjaśnień, w następstwie czego, merytoryczne załatwienie podań doznaje dłuższego opóźnienia.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zwraca tedy uwagę tut. importerów, aby we własnym interesie **zechcieli przy oznaczeniu w podaniach wartości towarów zagranicznych podawać ich ceny zgodnie z istotną wartością.**

Budowa elewatorów zbożowych.

Tak hałaśliwie swojego czasu poruszana sprawa elewatorów zbożowych poczyna wkraczać w stadjum realizacyjne. Ministerstwo rolnictwa bowiem wykończa projekt budowy sieci elewatorów zbożowych **z uwzględnieniem już istniejących.** Projekt omawia konkretne roboty nad budową elewatorów w najbliższej przyszłości, co pochłonie kilkanaście miljonów złotych. W tych dniach projekt przedstawiony będzie komitetowi ekonomicznemu ministrów.

—ooo—

Pomimo wojny celnej wywóz do Niemiec wzrasta.

Pomimo trwającej wojny celnej z Niemcami wywóz drzewa polskiego do Niemiec **stale wzrasta.**

W pierwszym kwartale br. wartość wywozu drzewa do Niemiec wyniosła 38 miljonów złotych wobec wartości 19 miljonów złotych w pierwszym kwartale 1926 r.

Należy podkreślić, że przywóz drzewa polskiego do Niemiec jest dość wysoko przez Niemcy oclony.

Niemcy sprowadzają przeważnie drzewo surowe, na którem znacznie mniej Polska zyskuje, niż na wywozie drzewa tartego, wobec czego znacznie lepiej opłaca się wywóz do Anglji, która sprowadza drzewo obrobione i tarte.

—ooo—

PRODUKCJA SPIRYTUSU W POLSCE ZMALAŁA.

W r. 1925/26 ogólna produkcja spirytusu 100% wynosiła 62.600.000 litrów. W tym czasie było czynnych 1351 gorzelni, z czego najwięcej w wojew. zachodnich (602), następnie w południowych (336), wreszcie w centralnych (329).

W porównaniu z rokiem 1924/25 produkcja spirytusu w Polsce zmalała o 9,498.000 litrów, w porównaniu zaś z r. 1923/24 o 19,935.000 litrów.

—ooo—

PRODUKCJA ROPY BORYSŁAWSKIEJ. W miesiącu kwietniu b. r. wyprodukowano i odtłuszczono w Zagłębiu Borysławskiem **ogółem 43.051 dziesięciotonowych wagonów ropy.** Największą ilość ropy wyprodukowały następujące firmy: Koncern „Limanowa“ 644.9 cystern, „Premjer“ 585.7, „Fanto“ 480. „Nafta“ 414.4, Galicja 344.2. Standard-Nobel 304.2, Karpaty 276.3 cystern.

—ooo—

Rynek pracy w I tygodniu maja.

Według obliczeń Ministerstwa pracy w czasie od 30 kwietnia do 7 bm. zarejestrowano na terenie Rzeczypospolitej 187.259 bezrobotnych. Największy kontyngent bezrobotnych notuje górnictwo węglowe, bo 25.882, następnie hutnictwo w metalu 4.784, hutnictwo szklane 659, metalowcy 14.864, przemysł budowlany 14.867, przemysł włókienniczy 21.282, pracownicy umysłowi 21.645.

Zboże tanieje.

Na rynku zbożowym zaznacza się **zniżka,** przy **utrzymanym** na razie **poziomie cen. Silna** podaż zboża zagranicznego.

—ooo—

Akcje zniżkują.

Wczoraj obroty przyniosły **wyjaśnienie się** sytuacji na giełdzie akcyjnej **w kierunku zaniku konjunktury.** Na giełdzie zaznaczyła się wczoraj **zniżka** i postępujące **osłabienie się obrotów.** Jedynym wyjątkiem była Górka, która zdołała zatrzymać swój kurs, oraz Chybie dość silnie poszukiwane. Na pogiełdziu sytuacja podobna. Wszystkie papiery zniżkowe.

Notowano: Przemysłowy 13 gr. Hipoteczny 1.32 zł, Zarobkowy 96.50—97 zł, Tohan 63 gr, Zieleniewski 21.75 zł, Parowozy 70 gr, Górka 51.25 zł, Siersza górnicza 6.90—6.80 zł, Strug 45 gr, Azot 2.10—2.25 zł, Chybie 6.80—7 zł. Jaworzno 22.15 zł. Bank Polski 147 zł, Cegielski 42 zł, Polska Nafta 40—36 gr, Nitraty 32 gr, Gazy Wschodnie 1.50—1.60 zł, Len 31—32 gr, Ćmielów 31 gr.

Dolar w Krakowie 8.92 i pół do 8.93 zł, dewiza dolarowa 8.94—8.95 zł.

Oficjalna giełda walutowa notuje:

Holandja 358.10. 359. 357.20. Nowy Jork 8.93, 8.95. 8.91. Paryż 35.05. 35.14, 34.96, Praga 26.50. 26.56, 26.44. Szwajcarja 172.20. 172.10. 172.53, 171.67. Włochy 49. 49.12. 48.88, Wiedeń 125.92.5. 126.24. 125.61.

Warszawa w Zurychu: 58.10.

ANATOL KRAKOWIECKI. 2

Rewanż.

(Historja niefrasobliwa).

Miły gość tymczasem podszedł do stołu, przy którym siedział Bill.

— Pan pozwoli, że się przedstawię — mruknął swoje nazwisko — chcę tu zjeść śniadanie. Nie lubię jednak jeść, nie mówiąc i mówić nie jedząc. Uważam zaś, że tutejszy kręcikorek...

— Kto? zapytał zdumiony Bill.

— Kręcikorek, szynkarz... Otóż, uważam, że mieszaniec ten nie ma pojęcia o konwersacji z prawdziwym gentlemenem..

— Hm...

— A tak. Sądzę, że pan jest tego samego zdania... Panienko! Jajecznicę proszę mi dać z dwunastu jaj... Ale zaraz! I flaszkę dobrego wina... 'Żeby mi było dobre — w przeciwnym razie zniweluję szynkarza, szynkarkę, szynkarzątka i szynk... A pan widzę, doczekać się nie może...

Dziwny człowiek długo mówił. Bill wpatrywał się w niego z pewnem zainteresowaniem. Gdyby Bill znał choć co nieco mitologję, doszedłby do przekonania, że nieboszczka Gorgona wobec tego egzemplarza była jednak pięknością. Ale Bill o mitologji nie miał pojęcia. Nie umniejszyło to jednak zainteresowania, z jakiem wpatrywał się w towarzysza.

Towarzysz zaś gadał i jadł, jadł i gadał. No i pił. Już czwarta flaszka wypróżniona spoczywała smętnie obok nieszczęsnych sióstr swych pod stolem.

Bill jednak nic nie mówił. Bill był na ogół bardzo rozmowny, ale tylko z samym sobą. To też znudzony towarzysz przy piątej flaszce wyciągnął z czeluści swych kieszeń gazetę i wczytał się w nią. Nagle oczy jego z pewną obojętnością maszerujące czarnemi dróżkami wąziutkich liter, roziskrzyły się. I oto ręka jego (a nie trzeba zapominać, że była to rączka o rozmiarach tęgiej szynki z dobrze odkarmionego prosięcia) wraz z gazetą opadła na stół, który jęknął płaczliwie w spoidłach.

— To mi się jednak podoba! To jest fason! Co?

— Co? co? — dopytywał się zdumiony Bill.

— Co pan powie o Colim i Nungesserze?

— Hm...

— Nie, to prawdziwa rozpacz! wybierz się trochę za miasto, a nie masz do kogo ust otworzyć. Kręcikorek idjota, a towarzysz niemowa... Panie, mówię o Nungesserze i Colim, którzy polecieli do Ameryki i znikli... To jest fason! Odlecieli, rozumie pan i niema ich.. To jest piękne! Siąść do aeroplanu i polecieć sobie nigdzie...

— Hm...

— Pan tego nie rozumie? No, niema ich... Zapytuję się pana: czy umarli? Nie! Spadli? Nie! Zabili się? Nie! Polecieli i niema ich nigdzie... Poprostu przesiedli się, jak z pociągu do pociągu, z rzeczywistości w nierzeczywistość, z bytu w niebyt!... Co pan na to?

Bill nie odpowiedział. Natomiast myślał o dziwnym wpływie, jaki może na człowieka — nawet takiego, którego rozmiary przekraczają miarę ludzką — wywrzeć pięć wypitych flaszek wina.

Towarzysz zaś zniechęcił sie do reszty. Ugrząsł nosem w gazecie, pomrukując z cicha. Tak mruczy niedźwiedź w czasie porodu swej małżonki.

Ale i to, wątpliwej zresztą wartości, milczenie nie długo trwało. Z potężnej piersi człowieka - góry wybiegło westchnienie i poruszyło wiszący na ścianie obraz.

— Tak się to wszystko kończy... I młode lata i dni sławy i wreszcie życie... Panie gospodarzu, proszę flaszkę wina, ale lepszego... Czy pan ma żonę?

— Mam.

— A dzieci pan ma?

— Troje...

— A jest pan ubezpieczony?

— Nie.

— Szkoda...

— Dlacze...

— Dlaczego pytam się o to? Bo jeśli wino nie będzie dobre, rozbiję panu główkę.. Któż zaopatrzy biedne sieroty...

Sprawiedliwość każe przyznać, że wino, przyniesione po tej inwokacji było dobre.

Człowiek - góra zwrócił się do człowieka wieży:

— Wie pan — mówił do Billa — Madison Square Garden sprzedany... Wkrótce na miejscu ogrodu wyrośnie drapacz chmur i zakwitnie światłami reklam. Ale co to pana może obchodzić?

— Pokaż pan! Bill ku zdumieniu towarzysza wyrwał mu z ręki gazetę. Spojrzał. Lakoniczna, krótka notatka donosiła o sprzedaniu Madison Square Garden jakiemuś konsorcjum.

Smętnie zadumał się Bill.

— No i co pan na to?

— Nic. Szkoda...

— Szkoda? To mało! To łajdactwo! To zbrodnia! Niszczyć ogród, który dawał zdrowie setkom tysięcy ludzi, który karmił ich emocjami, niszczyć ringi, przez które przewinęło sie tysiące sław światowych — to zdrada! I na tem miejscu powstanie teraz karczma o stu piętrach. Anemiczne mydłki będą jeździć windami, robić bussines i pić szmuglowany alkohol...

— Tak, szkoda... Bill westchnął, a człowiek - góra spojrzał nań przyjaźnie.

— Panie! Przecież to był Wersal Nowego Świata! To było muzeum, w którem pamięć co krok spotykała stare wspomnienia.

— Tak, tak, szkoda...

— Z pana jest jednak całkiem do rzeczy człowiek. A już myślałem, że pan jest niemy, jak foka, która karmi. Ale, wracając do rzeczy: Był pan tam kiedy?

— Hm!

— To znaczy, że pan był. Pamięta pan: tysiące rozgorzałych ócz wpatrywało się w ring... Amfiteatr nabity po brzegi, szumiał mamrotał i grzmiał dziesiątkiem tysięcy głosów; cieszył się nieprzytomnie, lub wył z wściekłości...

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Wybory w 34 miastach i 219 gminach

Wojewoda warszawski p. Wł. Sołtan zarządził rozwiązanie wszystkich rad miejskich miast niewydzielonych oraz rad gminnych na terenie województwa warszawskiego, które nie zostały odnowione w ostatniem trzechleciu.

Na ogólną ilość 55 miast niewydzielonych w woj. warszawskiem, zarządzenie to dotyczy 34 miast. Rady miejskie w pozostałych 21 miastach nie będą rozwiązane, albowiem nie upłynął jeszcze wspomniany termin 3-letni od daty odnowienia ich składu. Zarządzenie to nie dotyczy rad miejskich miast wydzielonych, a mianowicie Płocka, Włocławka i Żyrardowa.

Nadto z ogólnej liczby 294 gmin pozostało nierozwiązanych tylko 75. W 192 gminach rozwiązanie rad nastąpiło z powodu nieodnowienia ich składu od trzech lat, w 27 zaś gminach wybory odbędą się w trybie normalnym z powodu upływu ich kadencji.

—o—

WYCIECZKA UCZONYCH BIAŁORUSKICH PRZYBYWA DO POLSKI.

Warszawa. (Telef. wł.). Pismo mińskie „Zwiezda“ donosi, że rząd sowiecki postanowił wysłać do Polski wycieczkę uczonych białoruskich. Wycieczka zwiedziłaby Wilno i Warszawę. Miałoby przybyć do Polski 32 członków białorusko-sowieckich organizacyj naukowych i oświatowych. Na czele wycieczki ma stanąć jeden z członków sowieckiego rządu białoruskiego.

PROCES P. P. P. ODWOŁANY.

Warszawa. (Telef. wł.). Proces Pękosławskiego i kilku innych członków PPP., który miał być rozpatrywany przez sąd apelacyjny, został odwołany.

REKORD GDYNI.

Warszawa. (PAT.) 16 maja br. został ustanowiony nowy rekord załadowania w porcie Gdyni. W ciągu doby załadowano na stacji 4.450 ton węgla, co w porównaniu z poprzednim wynikiem wynoszącym 20 kwietnia b. r. 3.993 ton daje nadwyżkę 157 ton.

Bomba w szkole.

Warszawa. (Tel. wł.) Wczoraj wieczorem nieznany dotychczas sprawca usiłował popełnić straszliwą zbrodnię, a mianowicie we wsi Rymszańce powiatu Święciańskiego w czasie lekcyj rzucił przez okno do szkoły granat ręczny typu niemieckiego. Na szczęście w tym czasie była pauza i dzieci wybiegły na dziedziniec szkolny. Granat eksplodował i zdemolował pokój. W sprawie tej prowadzone jest energiczne śledztwo.

—oo—

Kongres Międzynarodowej Unji.

Stowarzyszeń Ligi Narodów.

Warszawa. (PAT.) W dniu 23 bm. wyjechała do Berlina polska delegacja na 11 kongres unji międzynarodowej stowarzyszeń Ligi Narodów. Na porządku obrad tegorocznego kongresu znajdują się między innemi następujące sprawy: 1) Sprawy procedury de lege ferenda w kwestjach międzyzsobowych przed Ligą Narodów. 2) Sprawa rozjemstwa i arbitrażu. 3) Sprawa decentralizacji Ligi Narodów. 4) Sprawa propagandy Ligi Narodów w szkołach. 5) Szereg spraw dotyczących międzynarodowej organizacji pracy.

Kongres rozpoczyna się 26 zebraniem inauguracyjnem w sali posiedzeń Reichstagu. 27 odbędzie się oficjalne przyjęcie u niemieckiego ministra spraw zagranicznych Stresemanna. Kongres trwać będzie do 1 czerwca. W delegacji polskiej biorą udział przewodniczący delegacji prof. Dembiński, dr. Loewenhertz, dr. Nagorski dr. Łypacewicz, poseł Pragier i Paprocki.

Odsłonięcie krzyża w Kolosseum.

Tłumy wznosiły okrzyki na cześć Papieża i króla.

W ub. środę odbyła się w Rzymie wspaniała uroczystość religijna, mianowicie odsłonięcie wielkiego krzyża, wzniesionego staraniem rządu włoskiego w Koloseum. Uroczysta ceremonja odbyła się w obecności królowej, ministra oświaty, gubernatora Rzymu, wielu przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych i nieprzejrzanych tłumów młodzieży faszystowskiej, dziatwy szkolnej, oraz publiczności. Po odśpiewaniu hymnów religijnych usunięto zasłonę, okrywającą krzyż, a wówczas tłum zaczął wznosić entuzjastyczne okrzyki: „Niech żyje król! Niech żyje Papież! Niech żyją Włochy! Niech żyje Mussolini!“ W czasie, gdy z aeroplanów krążących nad Kolosseum spadał deszcz purpurowych róż, mgr. Beccaria odmówił modlitwy za Papieża i rodzinę królewską.

Anglja zerwała stosunki dyplomatyczne z Rosją.

Londyn. (PAT) Jak podaje prasa, gabinet postanowił wypowiedzieć rosyjsko-angielski układ handlowy oraz zerwać stosunki dyplomatyczne ze Sowietami. Do Moskwy ma być wysłaną natychmiast nota zredagowana w ostrym tonie. Baldwin zaś złoży na popołudniowem posiedzeniu w Izbie gmin oświadczenie w tej sprawie. Rząd ma, zdaniem prasy, ogłosić w białej księdze informacje zebrane na podstawie dokumentów znalezionych w Towarzystwie Arcos, a uzasadniających decyzję rządu.

Francja gruntownie zmienia politykę w stosunku do Rosji.

Moskwa. (AW) Poseł Francji Herbette opuścił Moskwę udając się do Paryża. Obowiązki posła francuskiego w Moskwie pełnić będzie Laboule. Z wyjazdem Herbette'a reprezentującego, jak wiadomo, kierunek porozumienia franko-sowieckiego, łączone są kursujące od dłuższego czasu pogłoski o definitywnem odwołaniu Herbette'a z Moskwy i zastąpienia go przez osobistość reprezentującą bardziej nieustępliwą politykę Francji wobec Związku Sowietów.

Cziczerin w Paryżu.

Paryż. (PAT) „Humanite“ donosi, że komisarz spraw zagranicznych Rosji sowieckiej Cziczerin przybył wczoraj do Paryża w drodze powrotnej z kuracji odbytej na południu Francji. Na dworcu powitał Cziczerina ambasador Rakowski. Cziczerin zamieszkał w ambasadzie sowieckiej.

Szukają kredytu we Włoszech.

Moskwa. (PAT) Oficjalna agencja telegraficzna donosi, że komisarz dla handlu Mikojan pertraktuje z posłem włoskim w sprawie ułatwień kredytowych ze strony Włoch. Ze swej strony proponuje Mikojan podwyższenie eksportu sowieckiego do Włoch. Mikojan pertraktuje również w tej sprawie z posłem austrjackim w Moskwie.

Zamknięcie obrad Międzynarodowej Konferencji Ekon.

Genewa. (PAT) Międzynarodowa konferencja gospodarcza zakończyła swe prace. Na końcowem posiedzeniu delegat sowiecki Oboleński zarzucał Lidze Narodów, że służy ona interesom państw zajmujących w świecie dominujące stanowisko.

Polemizując z tem oświadczeniem zabrał głos w imieniu grupy robotniczej Jouhaux (Francja), który czyniąc alluzję do nowej polityki ekonomicznej sowietów, zaznaczył, że jeżeli ktoś domaga się względnego uznania dla siebie, powinien to samo stosować wobec innych. Mowca oświadczył następnie, że osiągnięte przez konferencję rezultaty mieć będą wielkie znaczenie dla całego świata. Dalej mowca wyraził nadzieję, że Liga Narodów wkrótce rozpocznie okres realizacji swych zamierzeń.

Konferencja uchwaliła następnie rezolucję, w której powierzyła Radzie Ligi Narodów wykorzystanie rezultatów konferencji według jej uznania. Delegat francuski Loucheur wyciągając z obrad konferencji ogólny wniosek oświadczył, iż Liga Narodów powinna odtąd zajmować się zagadnieniami gospodarczemi na równi z zagranicznemi zagadnieniami politycznemi.

Genewa. (PAT) Konferencja ekonomiczna przyjęła dzisiaj dwie rezolucje. Pierwsza z nich wzywa Radę Ligi Narodów, aby w związku z ukonstytuowaniem i realizowaniem postanowień międzynarodowej konferencji ekonomicznej zwróciła uwagę na pracę komitetu przygotowawczego konferencji, które wydały tak istotne rezultaty.

Druga rezolucja podkreśla znaczenie współpracy całego świata w dziedzinie gospodarczej, bez względu na system gospodarczy, panujący w poszczególnych państwach.

Z kolei konferencja przystąpiła do rozpatrzenia końcowego sprawozdania o swoich pracach, które zostało następnie poddane pod głosowanie. Sprawozdanie to porusza między innemi również kwestję długów wojennych, ujmując ją jednak na życzenie delegata amerykańskiego w sposób łagodny.

Sprawozdanie końcowe przyjęte zostało jednomyślnie, jedynie delegacja sowiecka wstrzymała się od głosowania. Po przyjęciu sprawozdania przemówił przewodniczący konferencji b. premjer belgijski Theunis.

Przed wyborem prezydenta Czechosłowacji.

Praga. (PAT). W miarę zbliżania się terminu wyboru prezydenta republiki sytuacja staje się coraz mniej wyraźną. Zaledwie kilka stronnictw zdobyło się na pozytywne określenie swego kandydata. Za Masarykiem opowiedziały się stronnictwa republikańskie, żywnostnicy (rękodzielnicy), narodowi socjaliści, czechosłowaccy socjaldemokraci i socjaliści niemieccy. Ludowcy słowaccy mają podobno wysunąć kandydaturę premjera Svehli. Narodowi demokraci opowiedzieli się przeciwko Masarykowi, nie stawiając przynajmniej na zewnątrz żadnej kandydatury. Komuniści dotychczas dość silni liczebnie, wystawią własnego kandydata i oddadzą swe głosy Masarykowi dopiero przy wyborze ponownym, gdyby groziło małe ...stwo jakiegoś kandydata prawicowego.

Konflikt włosko-jugosłowiański na drodze do likwidacji.

Białogród. (PAT) „Prawda“ donosi z Paryża, że Mussolini zaproponował nową formułkę dla zlikwidowania konfliktu włosko-jugosłowiańskiego. Rząd włoski gotów jest oświadczyć, że Włochy podpisując traktat w Tiranie nie planowały żadnych imperjalistycznych, ani żadnych wogóle politycznych celów, lecz że pragnęły jedynie zabezpieczyć włoskie interesy gospodarcze w Albanji. Dziennik sądzi, że na tej podstawie możliwem byłoby porozumienie się między Jugosławją a Włochami.

„Politika“ donosi, że w kołach politycznych zapewniają, że rumuński minister spraw zagranicznych Mitilineu snuje poglądy miarodajnych kół francuskich i angielskich co do ewentualnego pośrednictwa Rumunji w konflikcie włosko-jugosłowiańskim.

Gdańsk kołacze w Anglii o pożyczkę

Gdańsk. (PAT) Senator Volkmann bawi obecnie w Londynie w celu przeprowadzenia tam rokowań w związku z pożyczką dla W. M. Gdańska.

—o—

NOWY POSEŁ SOWIECKI W KOWNIE.

Warszawa. (Telef. wł.). Sekretarz poselstwa sowieckiego w Berlinie Arosjew został mianowany posłem sowieckim w Kownie na miejsce Aleksandrowskiego.

BAWARSCY MONARCHIŚCI PODNOSZĄ GŁOWĘ.

Berlin. (PAT.) W niedzielę odbyło się w Monachium zgromadzenie związków monarchistów, na którem b. następca tronu bawarskiego książę Ruprecht wygłosił wielką mowę występując ostro przeciwko tendencjom militarystycznym w Niemczech, i broniąc idei niezależności Bawarji. Książę Ruprecht bronił tezy, że tylko przywrócenie monarchji oraz utworzenie systemu federacyjnego w Niemczech może dać Niemcom prawdziwą siłę.

Niemcy kłamią.

Berlin. (PAT). Półurzędowa „Deutsche Diplomatisch Politische Korespondenz“ podaje dzisiaj artykuł pod tytułem „Konflikty z Polską“, który jest do pewnego stopnia odpowiedzią na żądanie wystosowane przez organ socjalistyczny „Vorwaerts“ do rządu Rzeszy, aby rząd ten, który posiada przecież konsulat w Katowicach wyjaśnił urzędowo o ile dokładne były doniesienia dzienników niemieckich o terrorze wyborczym w Rybniku i czy ścisłą jest cyfra 96-procentowego udziału wyborców, podana przez komunikaty w Polsce. „D. D. P. Korespondenz“ w odpowiedzi usiłuje przedstawić przebieg wyborów tendencyjnie a więc niezgodnie z rzeczywistym stanem rzeczy.

Artykuł kończy się przyznaniem, że w sprawie wykonywania przez Polskę kompromisu szkolnego Berlin nie otrzymuje w ostatnich czasach żadnych wiadomości, któreby dawały powód do nowego uskarżania się na władze polskie.

—ooo—

„WILJA“ PRZYBYŁA DO GDAŃSKA.

Gdańsk. (AW). Jutro przybywa do Gdańska statek „Wilja“ z transportem amunicji. Dotychczas niewiadomo gdzie amunicja będzie wyładowana z powodu opozycji senatu oraz żądania komisarjatu Rzeczypospolitej, aby amunicję wyładowali robotnicy polscy.

KRÓL FERDYNAND WYJECHAŁ Z BUKARESZTU.

Bukareszt. (PAT). Król Ferdynand wyjechał z Bukaresztu na zamek Sorobiste, gdzie czas jakiś zabawi. Po raz pierwszy od czasu operacji król opuścił Bukareszt.

W HANKOU UMACNIA SIĘ FORTYFIKACJE.

Szanghaj. (PAT). United Press. Według ostatnich wiadomości otrzymanych z Hankou sytuacja jest bardzo poważna. We francuskich koncesjach pracują gorączkowo nad fortyfikacjami, ponieważ w kołach zagranicznych obawiają się komplikacji.

Nowy prezydent Chile.

Santiago (Chile). (PAT) Wedle wiadomości napływających ze wszystkich prowincyj Chile pułkownik Ibanez, jedyny poważny kandydat na prezydenta otrzymał podczas wyborów bardzo znaczną większość głosów. Ostateczny wynik nie jest jeszcze znany.

Po zamknięciu kroniki.

Przewiezienie zwłok Słowackiego do Polski

W Paryżu dokonano już otwarcia grobu J. Słowackiego. Trumnę znaleziono zupełnie nietkniętą.

Wczoraj odbyło się posiedzenie krakowskiego komitetu sprowadzenia zwłok J. Słowackiego do kraju, na którem rozważano cały szereg spraw budżetowych oraz organizacyjnych. Według dotychczasowych wiadomości program obchodu tak się przedstawia w ogólnym zarysie, iż dnia 15 czerwca br. trumna ze zwłokami będzie przewieziona najpierw do kościoła polskiego w Paryżu, a następnie do pałacu ambasady polskiej. Dn. 16 czerwca trumna w Cherbourgu zostanie umieszczona na pokładzie statku „Wilja“, który 21 czerwca przybędzie do Gdańska. W Gdańsku zwłoki wielkiego poety zostaną przeniesione na statek wiślany, który zatrzymując się kolejno w Tczewie, Toruniu, Grudziądzu, Włocławku i Płocku przybędzie do Warszawy 25 względnie 26 czerwca.

Daty uroczystości krakowskich są już znane. Co do obchodu krakowskiego nie można było jeszcze ustalić punktu wyjścia obchodu, albowiem wyłoniły się trudności techniczne, gdyby początek obchodu miał rozpoczynać się na wiadukcie kolejowym przy ul. Lubicz.

Głodówka więźniów politycznych w Krakowie

Jak słychać, więźniowie polityczni osadzeni w więzieniach sądu okr. karnego w Krakowie rozpoczęli wczoraj głodówkę. Tym sposobem chcą zademonstrować przeciw rzekomemu przeciąganiu śledztwa sądowego, przyczem domagają się albo wypuszczenia na wolność albo podjęcia rozprawy.

Śp. Marja z Terakowskich Repetowska, właścicielka pensjonatu w Zakopanem, zmarła tamże w 59 roku życia.

Radjo.

„MANEWRY JESIENNE“ W RADJO. Tygodniowy radjowy wieczór muzyki operetkowej wypełni dziś we środę trzyaktowa operetka E. Kalmana „Manewry jesienne“, która będzie transmitowana do Krakowa i Poznania Znane wszystkim radjosłuchaczom miłe arje popularnej operetki odśpiewają przed mikrofonem: Zofja Dobrowolska-Pawłowska, Michalina Makowiecka, Aleksander Wasiel, Kazimierz Czekotowski i inni.

Programy stacyj radjowych.

Czwartek, 26 maja.

Kraków (422) g. 17. Odczyt pod tyt. „Jak ratować tonących?“ wygł. p. S. Kant,; 17.30. Odczyt pod tyt. „O zawodzie nauczycielskim“ (Z cyklu: Psychotechnika i poradnictwo zawodowe, dla młodzieży kończącej szkoły średnie), wygł. dr. M. Ziemnowicz, prof. Gimn.; 18. Transmisja z Warszawy; 18.40. Rozmaitości; od 19.15. Transmisja z Poznania.

Warszawa. (1.111) g. 10.15. Transmisja nabożeństwa z Katedry Pozn. 12. Komunikat, 13.45. Odczyt. 14.10. Odczyt, 14.35. Odczyt, 17. Odczyt, 17.30. Odczyt, 18. Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja“. 18.40. Rozmaitości, 19. 21 lekcja języka angielskiego — 19.50. Transmisja opery z Poznania. 22. Sygnał czasu. Komunikaty.

Poznań. (270.3) g. 10.15. Transmisja nabożeństwa z Katedry poznańskiej. 15.30. Koncert popołudniowy, 17.20. Inscenizacja radjofoniczna „Warszawianki“ Stanisława Wyspiańskiego, w wykonaniu artystów teatrów poznańskich. 18.45. Nad program, 19. Odczyt, 19.50. Transmisja opery z Teatru Wielkiego w Poznaniu.

Wrocław. (322.6) g. 16, 22.15 Koncert; **Praga** (348.9) 17, 20, 22. Koncert; **Stuttgart** (379.7) 12, 13.10, 17, 21.15 Koncert; **Langenberg** (468.8) 13, 17.30, 20.15, 21 Koncert; **Wiedeń** (517.2) 11, 16, 18.05 Koncert, 20 opera komiczna.

Rzeczy ciekawe.

Międzygwiezdny motor.

Astronom i awiator niemiecki Max Valier obiecuje światu przelot Atlantyku z Berlina do N. Yorku — ni mniej ni więcej, jak w 93 minutach! Nowy motor powietrzny. właściwie nad-powietrzny, gdyż przecinać będzie przestrzeń na wysokości 50 mil i więcej nad powierzchnią ziemi, gdzie leży przestrzeń międzygwiezdna i powietrza, otaczającego ziemię. Wiadomem jest, że powietrze utrudnia każdy ruch, gdyż ma w sobie opór,. jak każda inna materja, którą przełamywać trzeba. Aeroplan więc — rakieta nie potrzebuje zwyciężać oporu powietrza, a wobec tego poruszać się może z szaloną, niczem nie krępowaną szybkością, ale też nie może mieć oparcia żadnego dla śmig zwykłych w aeroplanach i dlatego skonstruowany jest bez śmig. jak torpeda z pilotem, pędzona ciągłemi wybuchami przygotowanych na ten cel kul gazowych, które posiadać mają straszną siłę. Tą siłą pędzona rakieta — motor w przestrzeni śródgwiezdnej, do której jakby w pędzie wystrzału wpada, przebywać musi przestrzeń 670 kilometrów, czyli 400 mil, zdobywając odrazu w ciągu 17 sekund wysokość 9.000 stóp w powietrzu, a po upływie 35 sekund następnych, kiedy pęd się zdwaja dosięga już 65.000 stóp, czyli 12 mil ponad ziemią, a po następnych 48 sekundach znajdzie się na wysokości 162.500 stóp, albo 30 mil ponad powierzchnią oceanu. Wtedy torpeda-motor będzie o 44 mile od swego punktu odejścia oddalona. Odległość ta i wysokość osiągnięte są mniej niż w dwie minuty. W tym czasie pęd dosięga 4.320 mil za godzinę. To wystarcza, aby przebyć pozostałe 1.025 mil, dosięgnąć Vigo, z Vigo przelecieć do N. Jorku, z lądowaniem na pływającym pokładzie, co wszystko razem uczyni 93 minuty na całą podróż.

NAJWIĘKSZY KANAŁ SPŁAWNY.

Największym i jednocześnie najstarożytniejszym kanałem spławnym na świecie jest cesarski w Chinach, łączący Nankin z Pekinem, wykopany kilka tysięcy lat temu. Ma on 1.220 wiorst długości i jest tak głęboki, że statki morskie mogą po nim pływać. W odległej starożytności Assyryjczycy budowali w Mezopotamji kanały spławno irygacyjne. Egipt pokryty był siecią 10 tysięcy kanałów rozmaitych wymiarów, rozprowadzały one wodę nilową po kraju. Przez międzymorze Suez szedł kanał łączący morze Śródziemne z Czerwonem. Rzymianie zbudowali kanał przez błota pontyjskie, kanał z jeziora Albano, kanał druzyjski między rzeką Issel a Renem i Korbuloński, łączący Ren z Mozą. Te ostatnie służyły więcej do obrony granic niż do komunikacji wodnej.

KTÓRE ZWIERZĘTA POCIĄGOWE SĄ NAJSILNIEJSZE?

Próby z dynamometrem hydraulicznym w menażerji Barnuma w Nowym Jorku przekonały, że ze zwierząt ssących największą siłę pociągową, stosunkowo do swojej wagi, posiada koń. Para koni, ważących razem 3.200 funtów, mogła pociągnąć ciężar wynoszący 3.750 funtów. Pięćdziesięciu ludzi, z których każdy ważył 150 funtów, pociągnęło 8.750 funtów, a więc człowiek względnie do swej wagi, okazał się niewiele słabszym od konia. Za to słoń nie jest wcale tak silnym, jakby powinien być odpowiednio do swoich rozmiarów i swojej wagi. wynoszącej do 12.000 funtów: pociągnął tylko 8.750 funtów, czyli tyle co cztery do pięciu koni.

NAJSŁAWNIEJSI LINGWIŚCI.

We wszystkich wiekach żyli ludzie, którzy z łatwością przyswajali sobie po kilkanaście lub więcej języków. Mitrydates, król Pontu, mógł rozmówić się ze swymi poddanymi w dwudziestu pięciu językach. Kleopatra nigdy nie używała tłumacza w stosunkach z posłami obcych mocarstw, co dowodzi, że była nietylko piękną, ale i wykształconą kobietą. Pico della Mirandola uczony Włoch z XV. wieku władał 22 językami. Chłop niemiecki z XVII wieku, Mikołaj Schmidt, przetłumaczył modlitwę Pańską na 52 języki. W następnem stuleciu anglik, sir William Jones, mógł rozmawiać w 28 językach. Kilkanaście lat temu umarł w Bonn dr. Gottlieb Leitner, największy lingwista XIX. w. Posiadał on znajomość 50 języków i z równą łatwością mówił najzamilszym djalektem wschodnim, jak po niemiecku.

Nikt jednak nie dorówna pod tym względem kardynałowi Mezzofantiemu, o którym Byron powiada, że powinien był żyć za czasów wieży Babel. Znał 114 języków i djalektów, mówił równie biegle po irlandzku, bułgarsku, koptyjsku, chaldejsku, etyopsku, jak po włosku. Trzy tygodnie wystarczyły mu do wyuczenia się obcej mowy.

Wydawca: za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. J. Matyasik, — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka.